REDAKCJA I ADMINISTRACJA
KRAKOW, ZIELONA 7. TEL. 510.

CENA 50 GROSZY

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

Konto P. K. O. Warszawa 149.636. | Prenumerata miesięczna . . . 1·50 Zł.

ROK V. KRAKÓW DNIA 12 SIERPNIA 1925 ROKU. NR. 33.



Cracovia — Hakoah (Grac) 1:0. Ciszewski i Kałuża w walce z Blauem i Grünhutem (Hak.) po rzucie narożnym. — Fot. Aleksandrowicz.



Sparta (Praga) — Pogoń 2:0. Groźna sytuacja pod bramką Pogoni. Simonek, Olearczyk, Görlitz, Heinc, Hanke. — Fot. Barth.

Glossy.

W sprawie zawodów kolarskich Krak. Klubu Cykl. i Mot.

W N-rze 20 „Kurjera Sportow." z 22 lipca 1925 r. pomieszczono sprawozdanie z odbytych zawodów kolarskich KKC. i M., w którem autor (p. Michalak) w sposób dość niesportowy skrytykował całą imprezę. Ponieważ krytyka ta dotyczy Wydziału KKC. i M., a w szczególności osoby podpisanego, pozwalam sobie odpowiedzieć słów kilka autorowi. I tak:

Otwarcie sezonu kolarskiego KKC. i M. odbyło się wycieczką do Wieliczki jeszcze w kwietniu b. r., a nie, jak to twierdzi p. Michalak, w lipcu, przyczem zapomina młody autor, że na początku sezonu żadne Tow. Kol., nie posiadające własnego toru, nie urządza zawodów (nie wyścigów kolarskich), gdyż kolarze nie mają jeszcze potrzebnego treningu.

Nieprawdą nazwać muszę twierdzenie braku organizacji w łonie KKC. i M. W tym kierunku KKC. i M. ma wyrobioną markę w kraju i uznanie tak prasy, jak i PZTK. w Warszawie. Na tem miejscu życzę autorowi, aby jego klub, którego jest tak wielkim sympatykiem, był w części przynajmniej tak zorganizowany, jak KKC. i M., a napewno byłby już dawno tor kolarski w Krakowie, bo gotówkę na ten cel posiada.

Również odpieram zarzut braku wyznaczonego Kolegjum Sędziów. Zaproszeni sędziowie stawili się, z wyjątkiem z klubu „Cracovii".

Co do przedbiegów, to autor na tem miejscu daje pełny dowód braku znajomości zasad sportowych, zapominając o tem, że zawody drogowe nie mają przedbiegów; przedbiegi urządza się na torze, gdzie publiczność ma możność obserwowania całej trasy biegu.

Zapomina również również p. Michalak, że gościniec jest miejscem publicznem i że zatrzymanie aut, czy fur, jest niedopuszczalne.

Twierdzi p. Michalak (gdyż wątpię, aby były to słowa jego ojczyma p. Eugenjusza Weisa), że podobne zawody odbywały się przed 25 laty.

Mam wrażenie, że p. Michalaka przed 25 laty nie było jeszcze na świecie. Czy nie zachodzi tu fałszywe obliczenie matematyczne?

Ażeby uspokoić autora, to zechce on przyjąć do wiadomości, że program zawodów w dniu 19 u. m. był wzorowany na tegorocznych zawodach kolarskich jednego z większych miast Polski, a że „emeryci" mają większe doświadczenie sportowe, niż młody autor, o tem nie ma dwóch zdań.

Przyjm pan, panie autorze małą uwagę, od „emeryta", że zanim ktoś chce zostać krytykiem, czy sprawozdawcą sportowym, musi zapoznać się dobrze ze sportem, a znajomość taką mieć mogą właśnie „emeryci", a nie adepci.

„Kurjerowi Sportowemu" powyższą uwagę moją, pozwalam sobie przedłożyć pod rozwagę.

Kazimierz Maternowski, Prezes KKC. i M.

Kraków, w lipcu 1925.

Odpowiedź naszego tarnowskiego koresp.

Zarz. KS. Liban poprosił niedawno w „T. Sp." o sprostowanie, czemu też chętnie uczyniono zadość, wychodząc z założenia, że wszelkie pomyłki, lub mylne informacje, należy jak najszybciej sprostować, aby Czyt. nie polegali na nieprawdziwych wiadomościach. Ku ogólnemu zdziwieniu jednak „Liban" w dalszej części swego „sprostowania", zapominając widocznie o znaczeniu tego wyrazu, nietylko że żadnego faktu nie prostuje, lecz rozwodzi się szeroko nad „zabagnionymi stosunkami tarnowskimi", kaptowaniem graczy w Tarnowie i dawaniem wskazówek recenzentowi „Tyg. Sp.", który napewno spełnia dłużej ten obowiązek, aniżeli „Liban" istnieje. Co do rzekomych drwin ze strony recenzenta, zaznaczam, że „T. Sp." traktował stosunkowo łagodnie wyczyny „Libanu", który podczas swego jedynego pobytu w Tarnowie (0:10 z Jutrzenką) narażony był niestety na pośmiewisko publiki, a wyrażenie, że „Liban" o dwie klasy jest gorszy od klubów C-kl., znalazło swoje uzasadnienie w grze i wynikach (6 gier, 6 klęsk i stosunek 3:33). Niestety i strona moralna tej drużyny daje dużo do myślenia. Gdy ŻMS. pobiwszy Liban 5:0, opuszczała boisko w Bochni, otarło się o uszy graczy tarnowskich pożegnalne „Na cześć Żet-em-pies...". Gdyby to się zdarzyło w Skawinie, lub innej takiej dziurze, możnaby przejść nad tem do porządku dziennego, ale że drużyna, której celem „nie jest uganianie za punktami", w ten sposób daje wyraz swemu uczuciu po przegranej, to nadwyraz smutne. W przyszłości niechaj zarząd „Libanu" zajmie się sam tępieniem demoralizacji wśród własnej drużyny, a nie oskarża prasę o jej szerzenie, gdyż obowiązkiem tejże jest nietylko dawanie fachowej i rzeczowej, ale i krytycznej oceny danej drużyny, pranie brudów i tępienie destruktywnej roboty. Dotychchas stał „Tyg. Sp." na straży tych haseł, których głównym punktem był rozwój fizyczny młodzieży, wprawdzie nie tak, jak sobie „Liban" życzy, ale tak, jak wymaga dobro naszej młodzieży.

Tarnów. *F. A.*

Pan A. O., walczący sprawozdawca „Ill. Kurjera Codz.".

„Si duo faciunt idem, non est idem". Oto wytyczna zasada z działalności sportowej p. A. O., pozwalająca mu wyczyniać takie rzeczy, które potem sam potępia i niby sprawiedliwy Kato sportowy wzywa wszystkich i władze sportowę do walki ze złem, które swymi czynami rozszerza!

Dajmy przykład! „Cracovia" miała rozegrać zawody w Krakowie z Pogonią. Obydwie drużyny przykładają do tych spotkań wielką wagę. Nic też dziwnego, że wystąpiły w składach najsilniejszych, jakie im służyły do dyspozycji. Równocześnie rozgrywa mecz mistrzowski Wisła z Wartą. Konkurencja dla „Wisły" zbyt wybitna.

Cóż więc robi p. A. O.? Oto chytrze ogłasza w Ill. Kurjerze Codz." notatkę, że Pogoń przyjeżdża do Krakowa w bardzo osłabionym składzie, wymienia nawet graczy, którzy nie mogą przyjechać. Nie chcąc się jednak dać przychwycić na mętnej robocie, zostawia tę celową notatkę tylko w „Kurjerze" wcześniejszym, idącym na prowincję, a usuwa swoje wymysły z wydania krakowskiego.

Robota i niesportowe działanie konkurencyjne tego pana widoczne! Więc pocóż ta obłuda p. A. O.! Zwróć ostrze swego pióra przeciw samemu sobie i swej działalności, a wtedy z emfazą będziesz mógł wykrzyknąć: „Sprawiedliwości stało się zadość"! *J. S.*

Cracovia stara się o zaangażowanie D. F. C. z Pragi i Hakoahu wied. na turniej do Krakowa. Senzacją ma być mecz **D. F. C. — Hakoah.**

Schneider, znany reprezent. pomocnik Polski, objął stanowisko kapitana drużyny Hasmonei lwowskiej i zamierza godnie poprowadzić swą drużynę.



Wspaniały moment potentatów sprinterskich światowych. Houben (Niemcy) bije na 100 m Paddocka i Murchissona (Amer.) w czasie 10·6 sek.

Międzyklubowe zawody pływackie w Bielsku.

W przepięknie na tle wspaniałego pasma Beskidu położonej pływalni bielskiej odbyły się onegdaj doroczne zawody pływackie międzyklubowe, zorganizowane przez tamtejszy Hakoah przy udziale około 50 zawodników z Katowic, Krakowa, Siemianowic i Bielska. Z zawodników zwrócił na siebie uwagę młody, a wszechstronnie utalentowany pływak katowicki Weigman, co do którego pogłoski o jego opcji na rzecz Niemiec okazały się na szczęście nieprawdziwe. Czasy jego, osiągnięte w stylu płas. i grzb., wysuwają go na czoło pływaków Polski. Z Katowiczan wyróżnili się nadto Maers i Schwenn, zdobywając pierwsze miejsca w skokach. Niespodzianką dnia było przyjście p. Olgi Schreiber jako trzeciej do mety. Przypisać to należy wyjątkowej niedyspozycji. Spodziewać się jednak należy, że i w tym roku nie pozwoli sobie odebrać zaszczytnego tytułu mistrzyni Polski. W każdym razie groźną konkurencją będą dla niej p. Aufrichterówna (Hakoah Bielsko) i Czaplicka (Cracovia). Obie pływają lepszym, bardziej posuwistym stylem, aniżeli Schreiberówna, wytrzymałość jednak i zaciętość ostatniej rekompenzują niejako lepszy styl pierwszych! Krakowskie kluby zdobyły kilka zaszczytnych miejsc przez znanych nam już Schönfelda, Rittermana (Jutrz.), Boczara (AZS), braci Soldingerów (Makkabi) i Czaplicką (Cr.). Mecz piłki nożnej między Hakoahem (B), a kombinowaną drużyną Mak. (4) i Jutrzenki (3), zakończył się wynikiem 6:0 dla Krakowian. Gra toczyła się z wielką przewagą drużyn krak., której kombinacyjna gra wzbudziła żywy poklask u publiczności, która mimo deszczu z zaciekawieniem śledziła przebieg tej interesującej gry. Organizacja zawodów pozostawiała bardzo wiele do życzenia.

Wyniki przedstawiają się następująco: „Lagensztafeta“ dla panów 4×34 m. 1) Jutrzenka 1'55“, 2) Cracovia 1'57“, 3) Katowice. Interesujący ten bieg zwycięża Jutrzenka dzięki Kleinowi. 100 y styl klas. dla pań: 1) Aufricht (Hakoah) 1'38·9, 2) Czaplicka (Cr.) 1'42·2“, 3) Schreiberówna (J). 34 m. styl dow. dla jun.: 1) Boczar 22·5“, 2) Weigman (K) 22·6“, 3) Dembiński (Cr.). 100 y na grzb. dla panów: 1) Schönfeld (J) 1'24·1“, 2) Smolka (Cr.), 3) Soldinger (M). Skoki dla juniorów: 1) Schwaen (K), 2) Hahn (H), 4) Danziger (H). 34 m. styl klas dla juniorów: 1) A. Soldinger (Mak.), 2) Seelinger (H), 3) Hahn (Cr.) Zacięta walka między pierwszymi. 100 y styl grzb. dla juniorów: 1) Weigman (K) 1'23“, 2) Ritterman (J) 1'25·4“, 3) Lewkowicz (Mak.) Czas w juniorach lepszy, aniżeli u panów. 100 y styl pierś. dla panów. 1) Ritterman (J) 1'27“, 2) Soldinger W. (M) 1'28·2“, 3) Broder (Siem.) Soldinger W. świetnie zapowiada się w tym stylu. 100 y styl piers. dla jun.: 1) Weigman (K) 1'24(!), 2) Hubaczek (Cr.) 1'31“, 3) Danziger (H). Skoki dla panów: 1) Maerz (K), 2) Brückner (H), 3) Sieńkowski (Cr). (*bo*).

Zainteresowanie i frekwencja na meczach futballowych zastraszająco zmalały. Przypisać to należy ogólnej depresji psychicznej, spowodowanej sytuacją gospodarczą.

Klęski Pogoni z Vienną przypisać należy brakowi Görlitza w bramce.

Hakoah (Grac) uzyskał dotychczas w Polsce wcale dobre wyniki. Pozostaje on jeszcze nadal w Krakowie i ma podobno jeszcze grać w Łodzi i Warszawie.

Clou sezonu lekko-atletycznego Krakowa i całej Polski stanowią mistrzostwa państwowe z 14., 15. i 16. bm.

Ruch warszawski wybija się na czoło B-klasowych klubów warszawskich.

Amatorzy (Wiedeń) wyjeżdżają na Boże Narodzenie na 10 meczów do Hiszpanji. Celem dokonania definitywnych kontraktów wyjechał do Hiszpanji p. Kraus, delegat Amatorów.

Szwedzi grać będą mecz międzypaństwowy z Austrją w jesieni, a równocześnie zagrają 2 mecze propagandystyczne na prowincji austrjackiej (Innsbruck).

Lekkoatleci Górnego Śląska zaczynają odgrywać coraz wybitniejszą rolę w polskiej lekkoatletyce.

Przegląd sportowy lokalny.

Po senzacjach międzynarodowych i międzymiastcowych przyszła do głosu prowincja austrjacka i węgierska. Zainteresowanie bardzo małe usprawiedliwione zostało kiepską grą naszych drużyn wobec nieszczególnych przeciwników. Wakacje w całej pełni. Depresja ogólna wpłynęła i na usposobienie graczy.

8. VIII. **Hakoah (Grac)—Makkabi 1:1 (1:0).** Goście graccy, poprzedzeni zbyt surową krytyką co do brutalnej gry i niesportowego zachowania się na boisku, zaprzeczyli swoimi występami w Krakowie tym zarzutom i udowodnili grą fair i kombinacją wcale wysoki poziom, jak na prowincjonalną drużynę austrjacką. Wyszkolenie techniczne i taktyczne, wprowadzone przez dyrygenta drużyny Gansla (dawniej Hakoah Wiedeń), zupełnie bez zarzutu. Makkabi w osłabionym składzie bez Seelingera i Schneidra II nietylko stawiała wcale skuteczny opór, ale uzyskała nawet pewną przewagę, niewykorzystaną przez niedysponowanego Blasbalga i anemicznego Beckmana. Goście zdobyli prowadzenie przez prawego łącznika do przerwy. Gospodarze wyrównują po pauzie przez Goldflussa z podania Blasbalga. Ulewa spowodowała przerwę meczu w 10' II poł. poczem mecz kontynuowano na zupełnie rozmiękłem i nieregularnem boisku, nie dającem warunków normalnej gry.

Makabi zrehabilitowała się po tamtegorocznej klęsce z Hakoahem 3:2 i omal wyszłaby jako zwycięzca. Z gości wybijali się środkowy pomocnik, lewy back i prawy łącznik, z gospodarzy Schneider I. i III., Purysz Landman i Ohrenstein. Holzman w defenzywie dobry, ale naogół Seelingera nie mógł zastąpić. Gold na prawej pomocy (back) słaby. Taksamo trio ataku.

Sędziował p. Rząsa bez zarzutu.

9. VIII. **Cracovia - Hakoah (Grac)** 1:0 (1:0). Znacznie piękniejszą grę zademonstrowali goście w pogodnym dniu następnym. Wprawdzie Crac. nie brała sobie tego meczu bardzo do serca i nie była strzałowo dysponowaną, ale przewagę i tak miała wybitną. Goście natomiast włożyli w ten mecz wszystko i starali się o jaknajlepszą grę i wynik, co im się też udało. Przegraną tylko 1:0 z Cracovią mogą oni uważać rzeczywiście za sukces. Strzelcem jedynej zwycięskiej bramki był Ciszewski. Debjut Wójcika ze Sparty krak. na prawym łączniku nie dał jeszcze materjału do definitywnej oceny, czy i o ile stanowić on będzie czynnik dodatni czy też ujemny, w ataku Crac. Mecz był wcale ładny i o dobrym poziomie i Hakoah gracki usprawiedliwił nim zupełnie swe dobre dotychczasowe wyniki w Polsce. Postępy u tej drużyny są wcale wielkie.

Sędziował p. Raab bezstronnie, ale słabo.

8. VIII. **Slavia (Koszyce) — Jutrzenka** 2:0 (2:0). 9. VIII. **Slavia – Wisła** 1:0 (1:0). Goście słowaccy z półn. Węgier nie pokazali wybitnej gry, a tylko ambicją i ofiarnością wydobyli powyższe wyniki. Jutrzenka do przerwy ustępowała gościom i po przerwie zrównała zupełnie swe szanse, nie wykorzystując wielu sytuacji, któreby jej mogły dać wyrównanie. Obydwie bramki zawinił po części goszczący znowu na występie Holländer z Łucka. Z gości odznaczyli się prawy łącznik, środk. pomocnik, lewy back i bramkarz. Silna ulewa przeszkodziła w rozwinięciu się należytej gry. Piękny sukces odnieśli ambitni goście nad Wisłą. Widzów na wszystkich meczach mało, zupełnie znikoma frekwencja na meczach Jutrzenki i Wisły.

Jutrzenka III – Wisła III 0:1. Wisła II — Jutrzenka II 0:0. Nadwiślanin — Meteor 2:0 (puhar KZOPN).

Krowodrza – Legja 3:0. Na meczu tym Legja całkiem zawiodła i nie wykorzystała kilku pewnych pozycji. Ospała gra z powodu gorąca. **Orkan – Salwator 2:2.** Przewaga Orkanu, szczególnie po pauzie. **Gideon I – Legja II 0:1.** W 20' grę przerwano z powodu burzy. Pogoń — Wawel III 2:0. Garbarnia III — Legja III 1:2. Gideon II — Legja III 1:2. Legja II — Bierzanowianka 2:2.

Konstantynopol. Slavia (Praga)—Galata Serail FC 4:0 (3:0), Slavia—Fener Bagdsche 5:0 (2:0). 5000 i 10.000 widzów. Sędzia Allen (Anglja)

Praga. Sparta – Vikt. Žižkov 3:1 (0:1). Meteor VIII.—Nuselsky 3:1, Liben – CAFC 2:0.

Berno. Pardubice—Židenice 3:2 (0:2).

Pardubice. AFK Pard.—Wsch. Cz. Okr. 5:3.

Kolin. DFC (Praga)—AFK Kolin 6:2 (2:2).

Belgrad. Slovan (Wiedeń)—Beogradzki SK. 4:2 (2:0), Slovan—Jugoslavija 3:3.

Norymberga. Union Žižkov (Praga)—ASV 3:0.

Wiedeń. Amatorzy—Cricketerzy 3:1 (2:1). Rudolfshügel — Humanitas 3:2 (0:1), Sturm — Strassenbahner 5:3. 10. VIII. Węgry Zach. — Austrja Dolna 3:0.

Berlin. Alemania—Tennis Borussia 5:11 (nowy system ofsidowy), Freiburger FC—Preussen 6:2, Norden Nordwest – Halle 1:3.

Hamburg. Hamb. S. V.—Wansbeck 3:0, Viktoria—St. Pauli 9:0.

Monachjum. 1860 – Alemannia 4:0, Wacker – Sp. V. Wiesbaden 6:1.

Duisburg. IFC Nürnberg—Sp. V. Duisburg 7:0, Spielvereinigung Fürth—Turn 5:2.

Cette. Nacional (Montevideo)—FC Cette 2:2.

Kopenhaga. Armja duńska—Armja szwedzka 4:2.

Medjolan. FC Bologna—FC Genua 2:0. Finał decydujący. Mistrzostwo Włoch zdobywa Bologna.

Stuttgart. Sportclub — Kickers 5:1.

Karlsruhe. Karlsruher FV — Frankovia 7:4.

Würzburg. Altona 93 — Kickers 7:4.

Bamberg. Bayern (Monachjum) — FK Bamberg 4:2.

Bratislava. Ligeti – Makabea 3:0. Rapid — Fabr. Nici 2:0.

Bodenbach. Sportvereinigung – Teplitzer FK 1:0.

Na mistrzostwa wioślarskie Europy do Pragi wysyła Pol. Zw. Wiośl. drużynę reprezentacyjną.

Mistrzostwa Polski w pływaniu odbędą się 22., 23. i 24. bm. w Warszawie. Dotychczas odbywały się one stale w Krakowie, który jedynie w Polsce posiada basen odpowiedni na ten cel. W Warszawie mistrzostwa z konieczności muszą się odbyć na Wiśle w miejscu, gdzie wedle zapewnień P. Z. P. woda ma być zupełnie stojąca. W każdym jednak razie fakt, że mistrzostwa państwowe odbywają się na rzece (!), musi wszędzie zagranicą wywoływać conajmniej ironiczne uśmieszki — i może to spowoduje, że rząd i magistrat m. Warszawy wreszcie zdobędą się na budowę ludowej pływalni w stolicy państwa.

Amatorzy (Wiedeń) – **Sparta** (Praga) grają 16. bm.

Kalman Konrad (Vienna), **Blicenec** (Slovan) i **Roi** (W. A. F.) grają obecnie u Amatorów wied.

W Berlinie zastosowano już ub. niedzieli nowe reguły ofside'owe na meczu Tennis Borussia z Alemannią. Wynik 11:5!

Czarni (Lwów) mają grać 22. i 23. bm. z Jutrzenką i Wisłą w Krakowie.

Mistrzostwo kolarskie Austrji w sprincie zdobył dla zawodowców (1000 m.) Wiltschke we wszystkich 3 biegach 6 p. przed braćmi Kalettami.

Z Poznania. Warta—Törekves (Budapeszt) 2 : 1. Warta II—Törekves 0 : 4.

Zjazd Tow. kol. odbędzie się 15 i 16 bm. w Zakopanem.

Wyatt (Amer.) pobił rekord światowy w pływaniu na 200 m. na wznak w czasie 2'50".

Mecz Lwów — Półn. Węgry miał się odbyć 12 bm. (przełożony).

Tydzień Tatrzański odbywa się od 10 do 16 bm. staraniem Pol. Tow. Tatrz. w Zakopanem.

Holländer miał gościnny występ w Jutrzence przeciw Slavii koszyckiej. Równocześnie gra on w Hasmonei łuckiej.

W Wieliczce na zawodach lek. atl. 400 m. 1) Pelc (KMA) 59·2", 1500 m. 1) Baran (KMA) 4'38 2".

W marszu strzelców Jędrzejów—Kielce zwyciężyli Krakowianie (18 : 18').

International, drugoklasowa drużyna wiedeńska, będzie w ciągu bieżącego mieś. święciła 15-letni jubileusz swego istnienia.

Olimpjada robotnicza we Frankfurcie została po pięciodniowych zapasach ukończoną. Finlandja zdobyła większość miejsc, podczas gdy gospodarze zdołali tylko w pływaniu zdobyć pierwsze miejsce.

Pogłoski, jakoby Kowanda, znany internacjonał gracki, zamierzał wyjechać do Włoch, okazały się nieprawdziwemi. Kowanda pozostaje w Gracu.

Hakoah rozegrał w swem tournée polskiem 10 gier. We wszystkich walkach pozostali Wiedeńczycy zwycięzcami. Stosunek bramek 53 : 3. Najwięcej bramek strzelił Grünwald (14), za nim idą: Eisenhofer (10), Häusler (9), Wortmann (6), Schwarz (6), Hess (5), Grünfeld, Fuss i Gutmann strzelili po jednej. We wszystkich 10 grach brali udział Fabian, Schwarz i Beer.

W połowie bież. miesiąca odbędzie się w Łomży święto sportowe 18. dywizji. Prezydent Wojciechowski zaszczyci takowe swoją obecnością.

Największy bieg sztafetowy świata odbędzie się 14. do 16. bm. w Niemczech (t. zw. „Hermannslauf"). Trasa wynosi 18.000 km. i przebiegnie ją 110.000 zawodników. Poszczególne biegi obejmują 100—400 m. Bieg odbywać się będzie nieprzerwanie w dzień i noc.

Koželuh, mistrz świata zawodowego tennisu, zasypywany jest obecnie licznemi ofertami. Jedzie on do Cannes i do Brazylji (oprócz tego do Ameryki).

3. pułk lotn. (Poznań) ma największe szanse zdobycia mistrzostwa Armji.

Francuska drużyna reprez. „water-polo" wygrała z **reprezent. Austrji** 3 : 1, doznając we Wiedniu wspaniałego przyjęcia ze strony rządu, miasta i przedstawicieli różnych stowarzyszeń tak kulturalno-oświatowych jak i sportowych.

Duke Kahanamoku, wielokrotny mistrz olimpijski, bawiąc w Los Angelos na plaży, był świadkiem wywrócenia się łodzi, w której znajdowało się 20 osób nieumiejących pływać. Kahanamoku rzuca się bez namysłu do wody i z nadzwyczajnym wysiłkiem ratuje 14 osób od niechybnej śmierci. Po niektórych musiał już nawet nurkować. Dalszych 6 osób utonęło. Wypadek ten, jedyny w swoim rodzaju, był żywo omawiany przez całą prasę amerykańską.

Niesłychanie dotkliwą stratę poniósł polski sport pływacki przez wyjazd pływaków katowickich Dettego, Gawrona i Heismana, jako optantów do Niemiec.

Utworzenie Krak. Okr. Zw. Pływ. jest „conditio, sine qua" nie można sobie wyobrazić dalszego rozwoju sportu pływackiego w tymże okręgu. Chodzi bowiem o sprowadzenie trenera, zbudowanie pływalni zimowej etc., czego poszczególne kluby nie są same w stanie uczynić!

Wyniki ostatnich międzyklubowych zawodów pływackich we Lwowie świadczą o tem, że tamtejszy poziom pływania równa się krakowskiemu... z przed trzech lat.

Dr. Lustgarten, znany działacz futbal., pracuje obecnie na polu sportu pływackiego w charakterze kierownika sekcji pływackiej „Cracovii".

Hakoah wiedeńska pertraktuje z krakowskimi klubami co do przyjazdu do Krakowa na 23. bm. Ponieważ otrzymaliśmy również wiadomość co do udziału Rapidu i Hakoahu w turnieju lwowskiej Pogoni w tychsamych terminach, przeto informacje te podajemy również naszym Czytelnikom z zastrzeżeniem co do ich definitywnej realizacji. Mamy wrażenie, że wiadomość co do Lwowa jest pewną na 22. bm., a co do Krakowa chodzi o termin 23. bm.

Pozsonly objął posadę trenera w Pecsi Atl. Club w Jugosławji (dawniej Węgry).

33 F. C. i E. T. C. z Budapesztu weszły do I. kl.

Profesjonalizm nie zostanie zaprowadzony w Budapeszcie obecnie, lecz dopiero od r. 1926.

Mistrzostwa Budapesztu będą dalej amatorskiemi i rozpoczną się w jesieni br., mistrzostwa zawodowe rozpoczną się w r. 1926.

Mistrzostwa pływackie lwowsk. okręgu odbyły się 8 b m. na stawie Świtezi. Stanowić one miały zarazem główny przegląd sił pływackiego Lwowa przed mistrzostwami Polski. Udział liczebny i jakościowy zawodników naszych przedstawia się wcale dodatnio. Świadczy to, że sport pływacki ma u nas wszelkie szanse rozwoju mimo, że brak warunków naturalnych wiele szkodzi. Jak się atoli dowiadujemy i to ma ulec zmianie na lepsze, albowiem Rada miejska uchwaliła wybudować nowe racjonalne pływalnie. Wyniki: 200 mtr. Nowak (A. Z. S.) 3 : 58,3, Kirchner (A. Z. S.), Siedlecki (Czarni). 1500 mtr. Roszko (A. Z. S.) 30 : 05,1, Grzeczkowski (A. Z. S.), Bielaszewski (Czarni). 100 mtr. na wznak: Kirchner (A. Z. S.) 1 : 44,6, Bidziński, Hora (A. Z. S.). 200 mtr. dla pań: Łukasikowa (Pogoń) 4 : 5, Vecco (A. Rogożanka (A. Z. S.). Organizacja zawodów była dobra.

Schlosser ma podobno objąć trening lwowskiej Hasmonei.

Seelinger (Makkabi, Kraków) opuszcza szeregi swego klubu, otrzymał bowiem posadę w jednym z tartaków we wschodniej Małopolsce. Strata ta jest dla krakowskiej Makkabi niepowetowaną, Seelinger bowiem był jednym z największych krakowskich talentów, który swą techniką, taktyką i stylem nadawał drużynie klasę i poziom. Wielka szkoda, że tak dobra i cenna siła futballowa została straconą. Polska traci w nim niechybnego przyszłego reprezentatywnego środkowego pomocnika.

Halicki (Pogoń, Wilno) uzyskał na zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo okręgu wileńskiego następujące wyniki: 200 mtr. 2.55, 800 mtr. 2 : 12.2, 1500 mtr. 4 : 29.9, 400 z płotkami 63.3, trójskok 1150, skok o tyczce 278. Oprócz tego brał udział w sztafetach 4×100 i 4×400. Jest on zatem doskonałym dziesięciobojowcem.

Meller (Jutrzenka, Kraków) ma się podobno przenieść zawodowo do Lwowa. Nie jest więc wykluczonem, iż zasili szeregi Hasmonei, która pozyska w nim znakomitego bramkarza.

VIII. Międzynar. turniej tennisowy AZS-u krak.

Mimo klęski powodzi, która nie pozwoliła na skończenie rozpoczętego właśnie wówczas turnieju, Sekcja tennisowa AZS-u podjęła poraz drugi tę chwalebną imprezę w dniu 25 lipca — 3 sierpnia. Niestety niepogoda znowu nie pozwoliła na ukończenie wszystkich gier.

Goście zjechali nader licznie. Oglądaliśmy przedewszystkiem internacjonała czeskiego z Berna Gottlieba, mistrza Opawy Dr. Maly'ego. Z Polaków zawiedli Lwów i Poznań, ujrzeliśmy zato poraz pierwszy w Krakowie tegorocznego mistrza Warszawy p. Marszewskiego, oraz p. Drewnowskiego, Łódź reprezentowali: pny Richterówne, znany doublista z walki o puhar Davisa, Steinert, oraz Stolarow, zwycięzca Żofki w Poznaniu. Krakowianie reprezentowani byli przez członków Cracovii i AZS-u.

Dawał się ogólnie odczuwać brak graczy Jutrzenki, którzy, jak wiadomo, pilnie w tym roku trenują pod kierownictwem świetnego trenera, p. Burianka, a którzy nie mogli na ten turniej być zaproszeni, ponieważ Sekcja tennisowa ich klubu nie została z polityczno-wyznaniowych względów przyjętą w poczet członków PZLT. Sądzimy, że dla dobra sportu polskiego sprawa ta powinna jaknajrychlej zostać zlikwidowaną, a czystość i apolityczność sportu winny wziąć górę nad względami zgoła nic ze sportem niemającymi wspólnego.

Turniej, dzięki doborowej, choć niezbyt licznej konkurencji, należał do bardzo interesujących. Organizacja w pierwsze dwa dni nieco szwankowała, nie spieszono się zbytnio z załatwieniem pierwszych rund, nie było podziału godzin na placu, toteż, jakkolwiek od piątku wszystko funkcjonowało bez zarzutu, deszcz ulewny w niedzielę popołudniu zastał wiele partji jeszcze nieukończonych.

Porównanie naszych graczy z klasą zagraniczną wykazało jeszcze raz, jak w tennisie jesteśmy zacofani. Gottlieb, nie chcąc odbierać publiczności emocji, wygrywał wprawdzie w dość słabym stosunku, mimo to jednak widocznem było, iż przerasta wszystkich o całą klasę, a udowodnił to w mixed double'u, w którym „shandikapowany" niejako słabą stosunkowo partnerką, zdołał wygrać przeciw świetnej p. Dubieńskiej i najlepszemu doubliście polskiemu, p. Steinertowi.

I tak w grze pojedynczej panów wygrywa ze zdolnym Warszawianinem, świetnym wzrostem przez naturę wyposarzonym p. Drewnowskim, 6:4, 5:4. P. Drewnowski należy do nielicznych polskich graczy, stosujących nowoczesny system wszechstronnej gry. A więc silny amerykański serwis, dobra gra z half-courtu i przy siatce, oraz niegardzenie ściętemi, t. zw. „chops". Niestety zbytnia nerwowość nie pozwala mu osiągać wyników, na jakieby zasługiwał. Do wad jego należy zbyt wolne startowanie z tyłu placu do ataku, czyli do siatki tak, iż odpowiedź przeciwnika spotyka go jeszcze w pozycji trudnej pół metra przed half courtem, miast metr przed siatką.

Następnie zwycięstwem nad p. Halińskim z Krakowa 6:2, 7:5 toruje sobie Gottlieb drogę do półfinału, gdzie spotyka się z Drem Malym z Opawy. Ten ostatni pobił w niespodziewanie silnym stosunku 6:2, 6:2 sympatycznego Katowiczanina Steinera, który przez cały turniej nie był w formie. Z Malym wygrywa Gottlieb 6:4, 6:3 i temsamem jest we finale.

W dolnej połowie toruje sobie drogę do finału Stolarow, Marszewski, oraz Potuczek z Krakowa. Potuczek spotyka się w półfinale z Marszewskim, który zwyciężył Stolarowa 6:4, 7:5.

Po ciężkiej walce zwyciężył Marszewski Potuczka 4:6, 6:2, 8:6. Gra należała do b. znamiennych, gdyż ujawniała wszystkie zalety i wady polskich graczy. A więc przedewszystkiem jednostronność. P. Marszewski ani razu przez całą grę nie chopował, ani nie lobował. Opanował on jedynie b. piękny drive tak z forhandu, jak i backhandu i nim też posługiwał się przez cały czas gry. Jeżeli chodzi o taktykę, to nie wpadł na pomysł atakowania backhandu Potuczka, który jest bezwzględnie o wiele słabszy od forhandu. Wszystkie te braki nadrabia pewnością swego drive'a i świetną robotą nóg. System ten jest przedewszystkiem nieekonomiczny, gdyż zmusza gracza do ciągłego biegania, by znaleść się w pozycji, odpowiedniej do driveu. Natomiast u Gottlieba podziwiać mogliśmy gry z każdej niemal pozycji, przy pomocy całego szeregu uderzeń. Potuczek był w swojej najlepszej formie i częściej był stroną atakującą. Obaj nie opanowywują swoich nerwów w chwilach rozstrzygających i w rozpaczliwy sposób zdolni są „przestrzelić" każdego set-balla. Do rozegrania finału niestety nie doszło z powodu niepogody i wyjazdu graczy.

Gry podwójne panów dostarczyły tym razem wiele emocji. Steinert—Stolarow (Łódz) po pięknej i zaciętej walce pokonują Marszewskiego—Drewnowskiego (Warszawa) 6:4, 6:4, by w finale paść na Gottlieba—Maly'ego. Ale Łodzianie godnie zareprezentowali sport polski, staczając zupełnie równą, zaciętą walkę, która tak technicznie, jak i taktycznie, stała na zgoła międzynarodowym poziomie. Doczekaliśmy się wreszcie gry pełnej inwencji, finezji, któraby niejednego przeciwnika tennisa przekonała, że to nie przerzucanie piłek przez siatkę, ale jedna z najbardziej kombinacyjnych gier, w której, jak to drastycznie teoretycy określili, 60% gra się głową (rozumem), a pozostałe 40% nogami i rakietą.

W pierwszych gamach gra nieco nerwowa, później coraz więcej myśli i inwencji. Gra równa. Zacięta walka o każdy punkt. Obie strony dążą do siatki, do ofenzywy, a gdy się to nie udaje, umiejętnymi lobami starają się przenieść przeciwników. Liczne brawa nagradzają często obie strony za nieprawdopodobne czasem wyczyny. Emocja wzrasta od stanu 4:4. Polacy ciągle prowadzą, w stanowczych jednak chwilach nerwy dają się im we znaki, łatwe piłki pudłują. Kilka set-balli przepada w ten sposób. Gottlieb natomiast zachowuje zupełny spokój, a właśnie w chwilach przełomowych najwięcej z siebie daje. Sekunduje mu jego partner grą nietyle może przemyślaną, ile ambitną. Przy stanie 8:8 Łodzianie nieco popuszczają i jakkolwiek przez całego niemal seta prowadzili, przegrywają go w zaszhzytnym stosunku 10:8. W drugim secie walka niemniej zacięta. Już Gottlieb — Maly prowadzą 3:0, Steinert — Stolarow pięknie wyrównują na 3:3, później na 4:4, ale znów nerwy ich opuszczają, w piątym gamie zawinili kilka łatwych piłek, a w ostatnim przeciwnicy bezprzykładnie wprost osiągają z nieprawdopodobnej pozycji setową piłkę wśród burzy oklasków. Gry, to zn. trzeciego seta, nie ukończono ze względu na prawdziwą już burzę z ulewą.

Gra poj. pań przyniosła w walce dwóch rywalek bezapelacyjne zwycięstwo p. Dubieńskiej nad p. Richterówną w senzacyjnym stosunku 6:2, 6:2. Jakkolwiek p. Dubieńska jest w świetnej formie, to jednak tego rodzaju zwycięstwo przypisać należy po części słabej formie p. Richter.

Gry podwójnej pań i panów nie ukończono z powodu niepogody, podobnie jak gier z przeddawaniem, nagrody zaś rozlosowano. Najwyższy czas, by i u nas, na wzór zagranicy, zrozumiano, że gry z przeddawaniem to zgola nieużyteczny balast, zamęczający graczy, publiczność i kierownictwo turniejów. Sportowo nie przynosi system



Drużyny ŻTG (Drohobycz) i Metalu (Lwów) na meczu 5. VII. br. w Drohobyczu.

ten minimalnych korzyści, które osiągnąć można równie dobrze, a nawet lepiej, podziałem na klasy, jak to wykazały doświadczenia w Ameryce. System ten amerykański przyjął się już wszędzie w Europie i gry z przeddawaniem spotyka się tam coraz rzadziej.

Podział na klasy trudnym by był do przeprowadzenia w Polsce u pań, gdzie ogółem wszystkie tennisistki, uprawiające tennis dla sportu, a nie jako zabawę towarzyską w rodzaju dancingu, five'o clocu etc., dadzą się wyliczyć na palcach, możnaby jednak rozpocząć tę innowację od panów, którzy zgłaszają się obecnie do turniejów w bardzo pokaźnych ilościach.

Nie chcąc jednakże pań urazić, pocieszę je, że i wśród panów jest wielu, dla których tennis, to rodzaj zabawy salonowej, a głównym jego urokiem jest biały „dress" i barwny sweter. To najwięksi wrogowie tennisa, gdyż w szerokich kołach sportowych utwierdzają często przekonanie, iż tennis jest grą salonową, zabawką. Jednakże tennis prawdziwy jest sportem kombinacyjnym, wymagającym wielkiej wytrzymałości tak fizycznej, jak moralnej i nerwowej, a poważna partja jest wyczynem, wymagającym z pewnością niemniejszego natężenia woli, nerwów i mięśni, niż wyczyny w jakiejkolwiek innej dziedzinie sportu. *(lg.)*

Zawody tennisowe międzyklubowe Jutrzenka—Cracovia 10:6.

Sekcja tennisowa Jutrzenki niestrudzenie w dalszym ciągu organizuje rozgrywki międzyklubowe, które, jak to poprzednio wykazałem, są poważnym czynnikiem popularyzacyjnym i pedagogicznym.

Program obszerny obejmował single panów, które Jutrzenka, jakkolwiek w składzie rezerwowym, ze swym juniorem Lieblingem na pierwszem miejscu, wszystkie bezapelacyjnie wygrała, czem udowodniła raz jeszcze, iż posiada świetny materjał, który, szczególnie w singlach, stoi bardzo wysoko technicznie, a taktycznie stosuje się do świetnych wskazówek swego trenera, p. Burianka.

W double'ach panów już nie górowała Jutrzenka zbytnio nad Cracovią, która zdołała w tej konkurencji jeden punkt uzyskać.

Single pań wykazują lekką przewagę pań z Jutrzenki, natomiast mixed-double wykazały, iż w Cracovii specjalnie pilnie się je trenuje, gdyż wszystkie punkty tej konkurencji zdobywa ostatnia.

Poraz pierwszy wprowadzono również double pań, które mają rację bytu we Francji i Ameryce, ale u nas, przy słabym poziomie gry i przestarzałej taktyce naszych pań, są absurdem i w niczem istotnej gry doublowej nie przypominają.

Raz jeszcze podkreślając, iż droga, wybrana przez Sekcję tennisową Jutrzenki, pod hasłem „jak najwięcej rozgrywek", jest słuszną, zaznaczam, iż wynik 10:6, wykazujący dość silną przewagę Jutrzenki, odpowiada istotnemu stanowi rzeczy. *(lg.)*

Mecz puharowy Rapid—Hakoah, z powodu którego powstał spór na tle odłożenia takowego, został przez Związek Wied. załatwiony w ten sposób, iż mecz ten przesunięto na 19. bm.

Pogoń lwowska urządza olbrzymi turniej 22. i 23. bm. ze współudziałem Rapidu i Hakoah wied.

Szlagierem sezonu lwowskiego ma być mecz **Hakoah—Rapid we Lwowie** 22. bm.

Hakoah (Grac) gra 15. bm. w Rzeszowie, 16. bm. w Tarnowie, 22. i 23. bm. w Łodzi.

Interwencja Hakoahu wied. w sprawie przełożenia gry o puhar z Rapidem znalazła posłuch w Wied. Zw. Futb. i Hakoah odbędzie powyższągrę 19. bm.

Ugoda Pogoni z Hasmoneą, obu dotychczas poważnionych najlepszych drużyn Lwowa, stała się dzięki interwencji L. Z. O. P. N. faktem dokonanym. Wspólna deklaracja, przyjęta na zebraniu delegatów Zarządu i obu klubów, kładzie kres dalszym niesnaskom.

Dempsey zawarł 7. bm. kontrakt co do walki z murzynem Willsem. Manager amerykański Fitzimonns zapewnił mu honorarjum 1 miliona dolarów. Co się stanie z jego umową z Tex Richardem na tęsamą walkę w lipcu 1926 niewiadomo. W każdym razie bojkot, zgłoszony przez Kom. Boks. New Yorku, istnieje narazie nadal

W raidzie samochodowym Petersburg—Moskwa—Tyflis wezmą prawdopodobnie także udział automobiliści i firmy automobilowe polskie.

Przed meczem Austrja—Hiszpanja odbędzie się mecz Tyrol—Team amat. Wiednia.

Gmina lwowska ma wybudować nowe, europejskie pływalnie.

Ż. K. S. Hasmonea (Lwów) **Sekcja pływacka** urządza 16. i 17. sierpnia wielkie zawody pływackie ze współudziałem znanej sekcji pływackiej Jutrzenki krakowskiej.

Makkabi krakowska komb. gra 16. bm. ze Samsonem w Tarnowie.

Ze sportu wileńskiego.

26 lipca urządziło Wil. T. Cyklistów **międzyklubowe zawody kolarskie,** w których oprócz gospodarzy udział brali kolarze z Makkabi i ŻAKS-u. Z zawodów tych, podobnie jak i z odbytych już w r. bież., była publiczność najzupełniej zadowolona, jednak nieliczna zresztą garstka sportowców, obecna na tych wyścigach, miała możność zauważenia tylu „drobnych" usterek, że przewyższają one napewno wszystkie zalety. 1) niepunktualność - zawody rozpoczęto z 40' opóźnieniem. 2) ani do defilady, ani do wyścigów na 8 okrążeń toru nie doszło, przyczem ani w afiszach, ani ustnie, o tem publiczność nie poinformowano O publiczności wogole jakby zapomniano — nie ogłaszano nawet wyników, a pewien członek komisji sędziowskiej zapowiadał jakoś nieśmiało przed wyścigami na 10, 20 okrążeń toru, że ma się odbyć taki a taki wyścig, ale mówił to zbyt późno i tonem raczej śmieszącym, niż stanowczym, oficjalnym, godnym komisji sędziowskiej. Także brano czasy nieumiejętnie. Mało jest rozdać sędziom sztopery, należy także objaśnić, jak się z nimi obchodzić i że sztoper puszcza się w ruch w chwili startu, a nie, gdy jeźdźcy oddalają się już o kilka metrów. Podczas wyścigu steeple-chasse zbyt mało było funkcjonarjuszy, wskazujących drogę, tylko jeden stał u szczytu góry Trzykrzyskiej. Podawając to wszystko żywimy nadzieję, iż sympatyczne Tow. Cykl. postara się o niepowtarzanie tych usterek na przyszłych zawodach, które się pono mają wkrótce odbyć.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu odbyły się 1 i 2. sierpnia na wspaniałem boisku 6 pp Leg. przy sprzyjającej pogodzie i dość licznym udziale 79 zawodników z 7 klubów: Pogoni, 3 p. sap. Wilji, AZS-u, 1 pp. Leg., 77 pp. (Lida), oraz Czarnych z Nowej Wilejki. Publiczności, jak zwykle na zawodach lekko atletycznych, mało. Zachowanie się jednak tej garstki widzów, zachęcających zawodników do walki i wysiłku, okrzykami i oklaskami, pozostawiało nader dobre wrażenie. Toteż nastrój panował na boisku i poza niem b. dobry, co jest sprzyjającym do osiągnięcia dobrych wyczynów czynnikiem. Także dobrą była organizacja, zadziwiało tylko długie przetrzymywanie zawodników na starcie, co b. denerwuje i wpływa ujemnie na wynik. Co do wyników, to z zadowoleniem stwierdzić należy, że podnoszą się ciągle, a w niektórych konkurencjach nie tylko że dorównywamy, lecz nawet przewyższamy inne środowiska lekko-atletyczne. a między niemi i kolebkę polskiego sportu lekko atletycznego — Lwów. Z poszczególnych zawodników wyróżnić należy Halickiego i Wieczorka, którzy są dobrymi wielobójcami. Pierwszy stawał do 9, a drugi do 12 konkurencyj, osiągając przeważnie zwycięstwa. Dobrze się zapowiadają Hryhorowicz, Białkowski, Kozłowski, oraz Kuczyński.

Szczegółowe wyniki: 100 mtr. 1) Wieczorek 12.0. 2) Kozłowski 1 mtr w tył 3) Ryng (1 pp. Leg). 200 mtr. 1) Halicki 25 5 2) Kozłowski 25 8 3) Janiak (Pogoń). 400 mtr. 1) Remiszewski 58 9 2) Ryng 60.0 3) Trubanowicz. 700 mtr. 1) Halicki 2:12.2. 2) Hyla (1 pp. Leg.) 2:15.0. 3) Sokoliński (Wilja). 1500 mtr. 1) Halicki 4:29.5 (rek. okr.) 2) Hyla 4:40 3) Żylewicz (3 p. sap) 3 metry za Hylą. 5000 mtr. 1) Kuczyński (77 pp. Lida) 18:10.2, 2) Sadowski (Pog.) 18:21.8, 3) Izdeberski (Pog.). 10.000 mtr. 1) Andruszkiewicz (Pog.) 32:27.2 (rek. okr.), gdyż konkurencja ta odbywa się we Wilnie poraz pierwszy) 2) Michalak (1 pp. Leg.) o 1/2 mtr., 3) Nasiłowski (Wilja o 1 mtr. 8×100 1) Pogoń 49.5 (rek. okr.) 2) 3 p. sap. 50.2 3) 1 pp. Leg. 4×400 1) Wilja 4:05 (rek. okr) 2) Pogoń (o 30 mtr.) 3) 3 p. sap. 110 (płotki) 1) Wieczorek 19.8" (rek. okr.) 2) Beczek (77 p. Lida) 20.4. 400 (płotki) 1) Halicki 63.6 (rek. okr.) 2) Wieczorek (o 10 mtr.). Skok w wyż: 1) Mierzejewski (W) 158 (rek. okr.) 2) Zasztoft (Pog.) 158 3) Leszczyński (W) 153. Skok w dal: 1) Wieczorek 5.73 2) Kozłowski 5.60 3) Herhold (Pog.) 5 53. Trójskok: 1) Halicki 1150 (rek. okr.) 2) Ejmond (Pog) 1138 3) Mierzejewski 1090. Skok o tyczce: 1) Wieczorek 2.90 2) Hryhorowicz (W) 2 80 (w rozgrywce 2.95) 3) Abramowski (1 pp. Leg.) 280. Dysk: 1) Wieczorek 3360, 2) Nawojczyk (3 p. sap.) 3272, 3) Białkowski (3 p. sap.) 2735. Oszczep: 1) Hryhorowicz 4138, 2) Wieczorek 3928, 3) Białkowski 38 60. Kula: 1) Nawojczyk 1085, 2) Stuczyński (77 pp. Lida) 982, 3) Wieczorek 9 79. 2000 (chód) 1) Kozłowski 12:03.4, 2) Sadowski (1 pp. Leg.) 12:05 2, 3) Doroszyński (3 p. sap.) o 100 mtr.

Mistrzem okręgu została **Pogoń,** osiągając 33 pkt. II. Saperzy (32 pkt) III. Wilja (18 pkt.) IV. 1 pp. Leg. (11 pkt.) V. AZS (9 pkt) VI. 77 pp. Lida (7 pkt.)

Zawody o puhar m. Wilna rozpisał Wil. Z. O. P. N. W zawodach tych bierze udział 8 klubów, które są w I. kolejce podzielone na nast. pary: Makkabi — Sparta, Wilja — ŻAKS, Pogoń — Ognisko, 1 pp. Leg. — Iskra. Zwycięzcy dwu pierwszych i 2 ostatnich par rozegrają półfinały, zwycięzcy których spotkają się ze sobą we finale.

Makkabi - Sparta 1:2 (0:0)! Makkabi z juniorkiem w bramce, bez Nowińskiego i Zajdla, również Sparta z 2 rez. Makkabi przewyższa Spartę pod każdym względem, lecz traci 2 bramki dzięki dzikiemu Słockiemu. U zwyciężonych podobali się Birnbach, Tewelewicz, Bastacki, Szwarzberg i Gisin, oraz bramkarz. Sędziował p. Sznajder, gdyż wyznaczony sędzia (p. kpt. Drotlew) się na boisku nie stawił.

1 pp. Leg. — Iskra 4:0 (1:0). Po zaciętej walce dopiero w drugiej połowie gry udaje się wojskowym cyfrowo zaznaczyć swoją przewagę. Sędzia p. Sznajder dobry.

O mistrz. kl. B. spotkały się Makkabi II — 1 pp. Leg. II. Makkabi odnosi pewne zwycięstwo 3:1 (1:0).

Wilja (komb) — **ŻAKS 11:3.** Silniejszej fizycznie Wilji przeciwstawia ŻAKS sporadyczne wypady. Sędziował przeciętnie p. Nosowicz.

8 VIII. **TKS Toruń — Wilja 4:1 (1:1).** 9. VIII. **TKS. Toruń — 1 pp. Leg. 2:2 (1:1).** Wiele drużyn ze wszystkich okręgów gościło już w Wilnie, brakowało tylko pomorskiej. Wreszcie zjechała do Wilna, jako pierwsza z drużyn pomorskich, mistrzowska jedenastka TKS. Goście zaprezentowali, szczególnie w drugim dniu, b. ładną grę.

W pierwszym dniu przeciwnikiem ich była Wilja, mająca b. słaby dzień. Także pozostawiało wiele do życzenia zachowanie się niektórych graczy, szczególnie zaś kptana drużyny Nikołajewa. Goście górują nad miejscowymi lepszą techniką i ustawianiem się. W 10' pada 1 bramka dla toruńczyków z karnego. Wkrótce wyrównywa Cukanow. Po przerwie grają goście lepiej i zdobywają 3 bramki w 7,17 i 26! Na 5' przed końcem zdobywa się sędzia na heroiczny czyn wykluczenia z gry Nikołajewa, grającego na boisku i poza niem rolę czegoś w rodzaju conferencieura, raczej klowna. Sędzia p. Waligóra. Z Wilji na wyróżnienie zasługuje bramkarz Kaswiner. W obronie słabym był Mackiewicz. Pomoc nie współpracowała z atakiem. Atak grał słabo.

W drugim dniu spotkali się goście z KS 1 pp. Leg. Zawody rozpoczęto po półgodzinnem oczekiwaniu na sędziego. Odrazu zaznacza się przewaga miejscowych. Już

w 3' przenosi Krawczyk głową ponad wybiegającym bramkarzem i dobija nogą w siatkę. W 9' wyrównuje po ładnej kombinacji środkowy napastnik. Następnie gra się wyrównuje, a nawet goście zyskują przewagę. Po przerwie znów ma inicjatywę 1 pułk, niezrażony bramką, strzeloną przez gości już w 1'. Po zaciętej walce wyrównuje wypuszczony przez Krawczyka Wareneman. Natomiast goście nie wyzyskują jedenastki, ładnie przez Luberdę obronionej. Ostatnie minuty należą do gości. Sędziował b. dobrze p. Kaswiner. I tym razem dobrze się popisał bramkarz Luberda. W obronie Janicki lepszy od Lasoty. Pomoc pracowita. W ataku najlepszy Nawrót. Zimowski był obstawiony przez dobrego pomocnika toruńskiego. Namysłowski znajdował się ciągle na spalonym i z rozpaczą spoglądał na sędziego i piłkę. Powinien się lepiej zapoznać z przepisem o offsidzie. O Warenemanie nic, poza strzeleniem bramki, dobrego powiedzieć nie można.

U gości b. dobrą i pewną okazała się obrona i bramkarz. W pomocy najlepszy środkowy. Ze skrajnych lewy, trzymający w szachu Zimowskiego, lepszy od prawego. W ataku przebojowa trójka, szybkie skrzydła. Wogóle cechuje drużynę dobra technika i opanowanie piłki, szybkie starty i niezły bieg. Obronę cechuje oprócz tego zimna krew i pewny tackling, atak — strzały i przeboje. Goście pozostawili we Wilnie dobre wrażenie.

Wilja II—Pogoń II 1 : 0 (0 : 0) Mistrz. kl. B. **Makkabi II—Iskra 2 : 2 (0 : 0)** Spotkanie towarzyskie. **Makkabi jun.—ŻAKS 2 : 1 (1 : 0).** Zawody piłki ręcznej. *LK.*

Z polskiego Manchesteru.

8. VIII. Union — Hakoah 3:2 (3:0). Zawody tow. Nieznaczne i niepewne zwycięstwo Unionu, którego drużyna wykazała w bieżącym sezonie taki spadek formy, że z powodzeniem mogłaby zasilić szeregi B, lub C-klasowych klubów. Ile spotkań, tyle porażek. Ostatnie zawody, choć w pierwszej połowie pozwoliły tryumfować zielonym, w drugiej połowie zmusiły ich do zaciętej obrony, aby zejść z boiska przynajmniej raz zwycięzcą. Niewiadomo, czem tłumaczyć sobie tę dziwną niemoc zielonych, gdyż w zespole swoim posiadają jednostki utalentowane i materjał doborowy. Hakoah w drugiej połowie bierze się odważnie do pracy i gdyby nie przestrzelona jedenastka, utrzymaliby wynik na remis. Zawody prowadził dobrze p. Otto.

7 pap. (Częstochowa) — **18 p. p. 3:2 (2:1).** Zawody półfinałowe o mistrzostwo Korpusu DOK IV. przyniosły zwycięstwo 7 pap. We finale spotka się 7 pap. z 28 pp. Strz. Kon., który ze względu na silny skład swojej jedenastki ma zapewnione mistrzostwo.

9. VIII. ŁKS — ŁTSG 3:2 (1:1). Zamiast zapowiedzianej Sparty praskiej doczekało się ŁTSG rewanżu z ŁKS-em w celu zrehabilitowania ostatniej porażki 1 : 6. Okazja była, gdyż ŁKS wystąpił do tych zawodów bardzo osłabiony. Bez Ataszewskiego, Trzmieli, Durki i Fiszera, ŁTSG natomiast w pełnym składzie. Znawcy i zwolennicy białoczarnych twierdzili, że jeżeli w tem spotkaniu nie uda mu się pokonać mistrza, to trudno będzie wogóle myśleć o jakimś tryumfie.

Gra, prowadzona równo przez obydwie strony, jednak u mistrza dały się zauważyć słabe punkty po kilku strzałach na bramkę ŁTSG. W 10' pada 1 bramka dla ŁKS, strzelona przez Janczyka z centry Radomskiego. ŁKS, grający pod słońce, ma utrudnioną akcję. ŁTSG natomiast prowadzi bardzo żywą, oraz interesującą grę. Parę minut przed gwizdkiem ŁTSG wyrównuje przez Fiszera, który sprawnie objechał kilku przeciwników. Po przerwie zaczerwieniło się boisko od graczy ŁKS, którzy wystąpili w czerwonych koszulkach i spodenkach. Szereg zainscenizowanych wypadów mistrza podnosi znacznie ich akcje, a dalsze 2 bramki zdobyte świadczą, iż ŁKS w każdym składzie potrafi być groźnym. Druga bramka, zdobyta przez Radomskiego ze silnego strzału, zmusiła bramkarza ŁTSG do kapitulacji. Trzecia bramka Millera była również efektowną. Zwycięstwo czerwonych djabłów zdaje się być zapewnione, ale przeciwnik zmienia system gry i stara się odbić klęskę łokciami, grą na kości, krzykiem itd. Sędzia zmuszony jest często przerywać grę i poskramiać wojowniczych piłkarzy, a prym w tym wiedli Pogodziński i Herbstreich.

U zwycięzców na pierwsze miejsce wybiła się obrona Cyll, Kowalczyk, ten ostatni lepszy. Sekundował mu dobrze Szalewicz w bramce. Boczna pomoc, mając przeciwko sobie bardzo ruchliwych i nieprzebierających w środkach graczy ŁTSG, wywiązała się dzielnie. W ataku doskonałym był tym razem wszędobylski Miller na łączniku, gdyż młodziutki skrzydłowy okazał się za słabym. Również bardzo ruchliwym był Janczyk, stracił on jednak kilka dogodnych sytuacji, był przytem obstawiony ze wszystkich stron. W ŁTSG wyróżniła się również obrona z bramkarzem. Pomoc jednolita i twarda. Prawa strona ataku lepsza.

Sędzia, p. Fiedler, prowadził zawody dobrze, utrudniali mu tylko pracę niektórzy gracze ŁTSG, usposobieni zbyt hałaśliwie. Publiczności około 1000 osób.

GMS — Szturm 9:1 (1:1). W rewanżowem spotkaniu o puhar ŁZOPN skandalicznie powiodło się Szturmowi po ostatniem jego zwycięstwie nad GMS. Pierwsza połowa gry, prowadzona ze zmiennem szczęściem, utrzymuje się na remis i trudno upatrzeć zwycięzcę. GMS zdobywa 1 bramkę z karnego, Szturm wyrównuje przy wybitnej pomocy prawego pomocnika czarnych. Druga połowa — to rzeź Szturmu. Bramki padają jedna za drugą, Szturm puchnie skandalicznie, a od większej klęski ratuje ich sędzia, kończąc zawody przy stanie 9 : 1 dla GMS. Sędzia p. Kowalczyk dobry, zastępował nieobecnego sędziego, wyznaczonego do tych zawodów.

Pogoń — BarKochba 4:0. Rapid — Kadimah 1:0. ŁTSG III — ŁKS III 1:0. Burza (Pabjanice) — Hakoah (Łódź) 5:1.

Mistrzostwo kolarskie ŁKS. 9 bm. na szosie warszawskiej ze startem w Krzywiu odbyły się zawody kolarskie o mistrzostwo klubowe za rok 1925 w biegu na 50 klm. Zwycięstwo odniósł młody, dobrze zapowiadający się kolarz Ekler, przebywając przestrzeń w doskonałej formie w czasie 1 godz. 40 m. Do mistrzostwa stanęło 15 zawodników. *Kos.*

Mecze wiedeńskiego Hakoahu w Kownie. 1. VIII, z Makkabi 11 : 0, 2. VIII. z L. P. L. S. (mistrzostwo Litwy) 7 : 0. W pierwszym dniu 3, zaś w drugim 7 tysięcy widzów podziwiało wspaniałą grę Austrjaków. Nastrój publiczności podniecony, świąteczny.

Pogoń (Wilno) zdobyła lekkoatletyczne mistrzostwo Wilna.

Ż. A. K. S. (Wilno) posiadł z dniem 8. bm. sekcję piłki ręcznej. Pierwsze zawody z drużyną juniorów Makkabi przyniosły przegraną Ż. A. K. S u 2 : 1.

Z lwowskiego grodu.

Hasmonea—Lechja 1 : 0 (0 : 0). Zawody o puhar LZOPN-u. Zarząd LZOPN. ufundował puhar dla zwycięzcy okręgowych rozgrywek drużyn kl. A., wyznaczonych w miejsce zawodów o mistrzostwo b. r. Odpadają też zdaje się wobec tego w naszym okręgu wszelkie rozgrywki puharowe PZPN u. Kluby nasze dołożyły i dokładają (coprawda we wekslach i bonach) w tym roku horendalne sumy do tegorocznego sezonu futballowego, co też skłoniło tut. Związek do ustanowienia przymusowych rozgrywek dla poratowania klubów, — ba! dla powstrzymania towarzystw tutejszych przed ruiną i katastrofą!

Zawody sobotnie zainicjowały ten cykl, lecz początek nie udał się ani sportowo, ani kasowo. Mimo pięknej pogody zebrało się ledwie kilkaset widzów, a kasa notuje 650 zł. brutto. Lechja i Hasmonea podzieliły między siebie około 400 zł. dochodu. Zdaje się dla egzystencji A klasowych towarzystw jest to chyba niewystarczające. Sportowa strona tego pierwszego spotkania „puharowego też nie mogła zadowolnić.

Gra chaotyczna, zależna od wiatru, który w pierwszej połowie sprzyjał Lechji, następnie w nieco mniejszem natężeniu Hasmonei. Obie drużyny jakby naprzekór wiatrowi zastosowały całkiem błędną taktykę górnego podawania, stąd nikt nie był panem piłki, żadna akcja nie szła po linji zamierzeń. Obie drużyny zdradzają brak formy, Hasmonea górowała wprawdzie pod każdym względem, atoli spodziewaliśmy się znacznie lepszych wyczyców. Mogła wprawdzie Lechja zdobyć jedną bramkę, mogła atoli i Hasmonea zdobyć ich więcej. 2 bramek, zdobytych przez Hasmoneę po odgwizdaniu spalonego, względnie faula, sędzia p. Ignarowicz nie uznał mimo, że naogół prowadził zawody poprawnie. Bramkę jedyną i zwycięską zdobył Wolfstal z dobrego podania Schneidra.

Vienna (Wiedeń)—Pogoń 8 VIII. **3 : 1 (2 : 1)**, 9. VIII. **3 : 0 (2 : 0)**. — Vienna: Ostricek; Rainer, Blum; Seifer, Hoffman (Pichinger) Ludwig; Seidel, Uridil, Gschweidel, Kużel (Fürst), Fischer. — Pogoń: Mietek (Czermański); Olearczyk, Maurer; Deutschman, Fichtel, Gulicz; Słonecki, Bacz, (Smaczyński), Wacek, Urich (Giebartowski), Szabakiewicz. (W nawiasie skład 2-go dnia).

Jak widzimy Pogoń bez Görlitza, Hankego i Dra Garbienia, którzy poprostu do zawodów nie stawili się. Rozmaite na ten temat krążą wersje i wieści. Nie będę ich powtarzał, bo narazie nie skontrolowałem ich prawdziwości, atoli sam fakt, nader przykry, dotknął cały tutejszy świat sportowy. Czekamy na wyjaśnienia kompetentnych czynników, winni muszą ponieść zasłużoną karę, nawet gdyby w drużynie nie mieli pozostać. Przypuszczam, że znani sportowcy Pogoni, a zwłaszcza p. Tad. Kuchar, faktyczny dziś sternik czerwono-niebieskiej barwy, nie przestraszy się presji.

Wracając do drużyny mistrza z ostatnich zawodów międzynarodowych przeciw Viennie możemy mieć dla niej nader niepochlebne określenia do dyspozycji. Zespół mistrza bez tych 3 graczy był istotnie politowania godny. Nie będę się silił na szczegóły: wszyscy zawiedli.

Nie pokazała też Vienna mimo słynnych gwiazd, wcale nic frapującego. Przeciętna umiejętność i gra wiedeńskich drużyn, oto cecha Vienny. Snać brak braci Konradów wywarł podobnie zgubny wpływ, jak brak Görlitza i Hankego, nawet Uridil nie mógł mimo nieprzeciętnych walorów zrekompensować Konradów. Vienna zaprezentowała się mimo to dość dobrze, a zwłaszcza w II. połowie gry niedzielnej. Fizycznie okazali, technicznie doskonali, mało ruchliwi, grają spokojnie, teren zdobywają bez większego wysiłku, wykorzystując błędy i luki, które Pogoń aż nadto zaprodukowała. Trio obronne jest dziś nietylko w drużynie, ale i w Austrji najlepsze, ono też mogło ostatnio zaimponować. Pomoc skromna, lecz owocna, dzieli swą pracę umiejętnie, toteż atak był ciągle w posiadaniu piłki i inicjatywy. Atak zgrany, kombinuje w polu umiejętnie, ma wstręt do strzałów, jedynie nowonabyty Uridil, ongiś bożyszcze Wiednia, a nawet bohater pieśni ludowej, zdradzał zamiary agresywne, lecz niestety rzadko.

Przebieg gry obu dni mało interesujący, przykry dla Lwowa przedstawiał widok i przykre pozostawił wrażenie. Obie drużyny zdradzały znaczne przemęczenie i apatję. Vienna dążyła wprawdzie do zwycięstwa, lecz zdobywszy dość łatwo po 3 bramki w oba dni, była zadowoloną i nadal nie siliła się zbytnio zwłaszcza, że Pogoń, jak już rzekłem wyżej, nie przedstawiała wcale poważniejszego przeciwnika. Jakaż szalona różnica między grą ze Spartą, a zawodami ostatnimi. Bramki dla Vienny zdobyli w sobotę: Uridil, Gschweidel, Kużel, w niedzielę: Uridil, Gschweidel i Fürst. Dla Pogoni jedyną Batsch.

Urząd sędziów sprawowali bez zarzutu pp. Boder i inż. Zweig. Publiczności w oba dni razem około 4000 osób. Deficyt pewny. 1500 dolarów odszkodowania dla Vienny pociągnie za sobą niezawodnie 7500 zł. niedoboru dla Pogoni.

Biali—AZS. 2 : 1 (2 : 0). Finał zawodów o puhar klasy B. Bardzo interesujące spotkanie, trzecie z rzędu między temi drużynami, dało zasłużone zwycięstwo bardziej uzdolnionym Białym mimo, że ambicją i poświęceniem imponowali Akademicy. Gra stała na dość wysokim poziomie. Zawody prowadził, jak zwykle nader umiejętnie, p. Szlesser, prezes tut. Kollegjum Sędziów. Publiczności około 1000 osób.

Zawody w piłce wodnej o mistrzostwo Lwowa. Stają drużyny Pogoni, Czarnych, Lechji, AZS. i Hasmonei. 8. VIII. A. Z. S.—Pogoń 4 : 1 (3 : 0). Hasmonea—Czarni 4 : 3 (2 : 1). 9. VIII. Hasmonea—Lechja 6 : 0 (2 : 0). Finał: A. Z. S.—Hasmonea 4 : 0 (2 : 0). Mistrzostwo zdobyła drużyna Akademików, istotnie najlepsza w naszem mieście. Ma ona w swym zespole wspaniałych pływaków, a ponadto dłuższy okres istnienia dał jej możność wydoskonalenia technicznego i opanowania wody.

Młoda drużyna pływacka Hasmonei zasługuje na pełne uznanie. Kilka tygodni istnienia, a już tak wspaniałe wyniki. Spodziewać się należy, że sekcja pływacka Hasmonei, z kierownikiem p. Grünbaumem na czele, zajmie zaszczytne miejsce w sporcie pływackim i to nietylko naszego miasta!

Wogóle stwierdzamy miły objaw wielkiego zainteresowania tutejszego świata sportowego dla pływactwa, a zwłaszcza dla zawodów water-polo, co jest przynajmniej częściowem pocieszeniem i odszkodowaniem za malejące z dnia na dzień fanatyczne dotąd umiłowanie futballu. Niema snać złego, coby na dobre nie wyszło.

Schargel.

Drużyna piłki wodnej krak. Jutrzenki wyjeżdża do Lwowa na dzień 16. i 17. b. m., zaproszona przez tamtejszy A. Z. S. i Hasmoneę na rozegranie trzech meczów. Zawody te będą napewno stanowiły we Lwowie „clou“ sezonu pływackiego, drużynę bowiem Jutrzenki z Rittermannami i Schönfeldem na czele, należy zaliczyć do najlepszych w Polsce.



Grunner (AZS, Warszawa), jeden z najlepszych naszych lekkoatletów, podczas skoku w wyż. — Fot. Dessau.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski na rok 1925 organizuje 14, 15 i 16 sierpnia br. KOZLA na boisku TS. Wisła. Zawody te organizowane dotychczas stale w Warszawie, odbędą się w tym roku poraz pierwszy poza stolicą. Polski Związek Lekko-Atletyczny w Warszawie, który wydał odnośną decyzję, kierował się w tym wypadku niezwykłym rozwojem lekkiej atletyki w całym okręgu krakowskim, gdzie ilość sekcji lekkoatletycznych ustawicznie rośnie, jak również dobrymi wynikami, co okazało się na zawodach KOZLA. organizowanych w kwietniu i na ostatnich lipcowych zawodach o mistrzostwo KOZLA. Również chęć zbliżenia Górnego Śląska do ogólnopolskiego ruchu sportowego i nawiązania z nim stałych stosunków sportowych, nie była tu bez znaczenia. Zawody wzbudzają już dziś niezwykłe zainteresowanie. Toteż KOZLA. czyni już od dłuższego czasu intenzywne przygotowania, aby impreza ta wypadła pod każdym względem jaknajlepiej. Specjalnie powołany Komitet zawodów opracował w porozumieniu z PZLA. w Warszawie szczegółowy program. Na boisku „Wisły“ wre gorączkowa praca około wykończenia urządzeń lekkoatletycznych. Kompletuje się inwentarz. Przygotowuje znaczniejszą ilość kwater dla zawodników zamiejscowych. Również strona sportowa zawodów mistrz. zapowiada się bardzo dobrze. W zawodach będą brały udział okręgi: Górnośląski, Lubelski, Lwowski, Łódzki, Pomorski, Poznański, Warszawski, Wileński i Krakowski. Reprezentowanych będzie kilkadziesiąt klubów z całej Polski. Ilość zawodników obliczona jest na 200—300. Na krakowskiej bieżni staną poraz pierwszy w jednym szeregu koło siebie najlepsi lekkoatleci, znani z zawodów związkowych i międzynarodowych w Warszawie i Olimpjady paryskiej. Zawody te będą prawdziwą biesiadą dla krakowskiego swiata sportowego. W pierwszy dzień zawodów 14 VIII. przed ich rozpoczęciem odbędzie się ogólna defilada wszystkich uczestników zawodów, którzy okrążą całą bieżnię dookoła, poczem przemaszerują przed trybunami. Innowacja ta, wprowadzona poraz pierwszy w Krakowie na tegorocznych mistrzostwach, spotkała się z ogólnem uznaniem i weszła obecnie w program każdych większych zawodów lekkoatletycznych. Po ukończeniu zawodów (niedziela popoł.) odbędzie się uroczyste rozdanie nagród zawodnikom. Zgłoszenia do zawodów przesyłać należy do sekretarjatu KOZLA. Dr. Krajewski, Kraków, Karmelicka 46 I. p. Tamże skierować należy wszelkie zapytania.

Przed zawodami lekkoatletycznemi o mistrzostwo Polski w Krakowie w dniach 14, 15 i 16 sierpnia 1925. Zawody te, sądząc po jakości i ilości zgłoszeń, będą pierwszą tego rodzaju imprezą w Polsce. Pomijając bowiem okręg warszawski, który, jak było do przewidzenia, będzie najpoważniejszym konkurentem na zawodach, będzie brał udział w tym roku poraz pierwszy okręg górnośląski, reprezentowany przez szereg najpoważniejszych klubów, który zorganizowany został dopiero w roku bieżącym i dotychczas nie brał udziału w zawodach ogólnopolskich. Również w mistrzostwach udział weźmie okręg lwowski, który zeszłorocznych zowodów w ogólności nie obesłał, wreszcie okręg krakowski, poznański i pomorski. Dotychczas do zawodów zgłoszono 130 zaw. z 24 klubów z całej Polski. Poniżej podajemy wykaz zgłoszonych zawodników, między którymi figurują nazwiska, znane dobrze w kraju i zagranicą, szereg naszych olimpijczyków, członków najpoważniejszych klubów. I. Okręg górnośląski: KS Diana Katowice (Rischke, Anders, Rojek, Kaczmarczyk), IFC. Katowice (Freyer, Gil), Kolejowy KS. Katowice (Kołodziej), KS. 06 Mysłowice (Dr. J. Niffka), KS. Rożdzień Szopienice (Langner, Fisel, Sitko, Kocur) II. Okręg krakowski: AZS. (Antes, Duda, Galica, Rechowicz, Trnka), Cracovia (B. chała, Bukowski, Bocheński, Florkiewicz, Irblich, Kupfer, Lech, Lubaczewski, Mirecki, Nowosielski, Pobóg, Splichal, Szenbek, Szumiec, Teichen, Wiśniewski, Ziemba), ŻTS. Jutrzenka (Gumplowicz, Pitzele, Chinagel, Goldschmidt), S. S. Koło Młodzieży Akademickiej Wieliczka (Serafin, Pelc, Baran, Nigrin), T. G. Sokół Kraków I. (Kowenicki), TS. Wisła (Chrzanowski, Owsiak, Ziffer, Balcer, Sałek, Dobrzański, Ostrowski, Kossowski, Zakrzewski, Szałko), III. Okręg lwowski: AZS. (Rzepka, Boski), ILKS. Czarni (Kawa, Langier, Stećkow), LKS. Pogoń (Sawaryn, J. Baran), HKS. Czuwaj Przemyśl (Sida, Szczepański). IV. Okręg pomorski: Toruński K. S. (Stogowski), Sokół Bydgoszcz I. (Ginter, Majtkowski, Molski). V. Okręg poznański: AZS (Adamczak, Gilewski, Karolczak, Kubik), KS. Warta (Bartosik, Ostałowski, Szwarc,

Urbaniak). VI. Okręg warszawski: AZS. (Aschenberg, Banaszkiewicz, Bielecki, Chełmicki, Dąbrowski; Dobrowolski, Gruner, Janusz, Karczewski, I. i II., Kostrzewski, Kulczycki, Lewicki, Malanowski, Michlewski, Ołdak, Pawski, Pichel, Reh, Sośnicki S, Szydłowski Szulc, Trojanowski, Virion, Weiss, Wierzejski Suchcicki), KS. Polonia (Banaszkiewicz, Cejzik, Frysztyn, Kiernozycki, Korolkiewicz I. i II., Łazowski, Łukaszewicz, Pałucki, Piątkowski, Rothert, Rykowski, Szelestowski, Wasiak), KS. Warszawianka (Buczyński, Eysymontt, Fijałkowski, Foryś, Michalak, Szenajch, Weintal, Wituch, Zuber), HKS. Varsovia (Centkiewicz, Pendzich), ZS. Orzeł Biały (Ptaszycki). Zawody rozpoczną się 14 bm. o godz. 16 uroczystą defiladą wszystkich uczestników zawodów. Bezpośrednio po zawodach odbędzie się na boisku rozdanie nagród zwycięzcom. Zarząd Krak. Okr. Zw. Lekko-Atletycznego podaje niniejszem do wiadomości zgłoszonym zawodnikom zamiejscowym, że kwatery zostały zamówione w dostatecznej ilości w domu wycieczkowym TSL., przy ul. Rakowickiej 25 (dawniej pałac XX. Lubomirskich), gdzie zgłaszać się mają wprost po przybyciu do Krakowa u zarządcy domu, podając ilość potrzebnych kwater. Zarząd KOZLA przestrzega niniejszem wszystkich zgłoszonych zawodników niestowarzyszonych i członków klubów nienależących do PZLA, przed bezcelowym przyjazdem do Krakowa, gdyż wymienieni do zawodów o mistrzostwo Polski pod żadnym warankiem dopszczeni nie będą. Komisja sędziowska zawodów składać się będzie ze zgłoszonych sędziów ze wszystkich okręgów. W zawodach mogą brać udział wyłącznie zawodnicy, zgłoszeni do PZLA i posiadający legitymacje zawodnicze. Zawody odbywać się będą na boisku TS. Wisła, Aleja 3-go Maja.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Polskiego Zw. Lekkoatletycznego. Z powodu ustąpienia prezesa PZLA p. Bron. Kowalewskiego, odbędzie się w Krakowie, przy sposobności obecności delegatów wszystkich okręgów na zawodach o M. P., Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie PZLA., celem wyboru nowego przewodniczącego Związku. Zgromadzenie odbędzie się w gmachu „Sokoła“ krakowskiego, przy ul. Wolskiej, w poniedziałek dn. 17. VIII. o godz. 9-ej przedpoł.

Ze sportu stołecznego.

I-sze zawody pływackie o mistrzostwo Warszawy. — Nowe rekordy. — Turniej futballowy klubów miejscowych. — Dodatki zwyczajne i nadzwyczajne. — Piłka latająca.

Jest to już oddawna stwierdzoną rzeczą, że najczęściej organizacja zawodów w najdosadniejszy i najobjektywniejszy sposób określa poziom tejże imprezy. I jeśli, wychodząc z tych przesłanek, trzeba będzie z bólem skonstatować, iż pierwsze zawody o mistrzostwo Warszawy w pływaniu i skokach wypadły pod względem organizacyjnym fatalnie, to należy w prostej linji logicznego rozumowania dojść i do tej przykrej prawdy, że i poziom sportowy tych zawodów mimo wszystko nie wypadł tak, jakeśmy to sobie w naszych najskromniejszych życzeniach wyobrażali. Bezwzględnie należy to zapisać na rachunek passywny Polskiego Związku Pływackiego, którego obecny Zarząd, albo nie zdaje sobie sprawy ze swej właściwej roli, albo też nie umie, czy nie chce, wywiązać się ze swych obowiązków.

Pierwszem, sztandarowem przykazaniem dla Zw. Pływackiego winna być jaknajrychlejsza propaganda pływania wśród wszystkich warstw naszego społeczeństwa. W tym celu należy uciec się przedewszystkiem do pomocy wszelkich istniejących i działających na terenie Polski klubów sportowych. Nie wystarczy tylko o tem tylko wiedzieć. Trzeba działać! Propaganda wymaga reklamy, krzyku i hałasu. Mając liczne szeregi pływaków będziemy mieli także rekordmanów. To jest już takie stare i tyle razy tosamo się powtarza, a jednak... bez skutku.

Toteż jesteśmy świadkami takich przykrych i zatrważających objawów, jak naprz. **należenia do P. Z. Pływ. 23 klubów w całej Polsce.** Z tej liczby na Warszawę o jednomiljonowej ludności przypada 9 klubów skazanych na wegetację z powodu braku basenów. **Warszawa niema ani jednego basenu!** Czyż to nie skandal?! Niewątpliwie różne czynniki złożyły się na ten opłakany stan Warszawy. Ale zapytać wszak należy: co P. Z. P. zrobił konkretnego, celem naprawienia tego zła i pozyskania nowych organizacyjnych placówek pływackich?

Ot, drobny fakt. Zawody te odbyły się w porcie przy Saskiej Kępie. Czy nie mógł by P. Z. P. poczynić starania u odpowiednich władz i uzyskać pewne określone dnie i godziny, w których to członkowie klubów zrzeszonych w P. Z. P. mieliby możność trenowania w warunkach, bardziej zbliżonych do normalnych? Drobna sprawa, a przecież tak ważna. Pod uwagę...

Wracając do zawodów o mistrzostwo Warszawy. wypada zwrócić uwagę na małą liczbę zgłoszonych zawodników i na fakt, że nie było wogóle przedbiegów, Świadczy to o zainteresowaniu dla zawodów i pojmowaniu przez kierowników poszczególnych towarzystw ważności większej obsady i silniejszej konkurencji. Z powodu nielicznych zgłoszeń, zaszła potrzeba wykreślenia niektórych punktów programu. Ślicznie! Nie może również podobać się **system przeprowadzonej punktacji,** która krzywdzi kluby, wysyłające większą ilość zawodników, niemających narazie szans na pierwsze miejsca. Obiczać bowiem pierwsze miejsce za 13 punktów, podczas gdy szóste daje tylko 1 punkt, to jest zbyt dużą i kosztowną niesprawiedliwością, by móc się na to zgodzić. Punktację tę ustalono, licząc się z chwilową konjunkturą i szansami jednego klubu, którego przedstawiciele zasiadają licznie w P. Z. P. Punktacja ta musi koniecznie ulec zmianie. 1. miejsce winno się liczyć za 6 punktów, a szóste miejsce z 1 punkt. Tak byłoby najsprawiedliwiej, tembardziej, że chodzi tu o nagrodę cenną miasta, która po pięciu latach przechodzi na własność klubu, posiadającego w tych pięciu mistrzostwach okręgowych największą ilość punktów w sumie.

Rozłożenia punktów programu dokonano również w niefortunny sposób. Bo wszystkie konkurencje panów (oprócz setki na wznak i 400 dow.) poszły w niedzielę, a punkty sobotnie można było przy znośnej organizacji załatwić w przeciągu 30'. Pocóż zatem było przysparzać sobie zbyteczne kłopoty dwudniową organizacją i zrażać i tak nielicznie zebraną publiczność. Drugiego dnia było już trochę lepiej.

W ogólnej klasyfikacji: 1) AZS 125 p., 2) WKW. 76 p., 3) Makkabi 55 p., 4) Polonia 27 p., 5) Ascola 13, 6) WTC 10, 7) K. Wiośl. 5, 8) YMCA 2 p. Wypada zwrócić uwagę na niesłuszną i nieusprawiedliwioną faktami dyskwalifikację sztafety panów 4×50 mtr. Makkabi, która zasłużenie wzięła pierwsze miejsce. Ciekawem ze wszech miar jest to, że nasi wrzekomi crawliści mają tak mar-

nie wyrobiony styl, że ustępują w biegach dłuższych dobrym i pauzującym „żabkarzom". Jedynie dobry crawl pokazał Freindlich z Makkabi, który trzeci w sztafecie ślicznie „pociągnął" i naprawił „partactwa" poprzedników. Do spółki z Jofem wygrał prawidłowo dla Makkabi sztafetę. Względy „natury wyższej" zadecydowały o dyskwalifikacji sztafety Makabi. Pozatem padł cały szereg rekordów polskich i warszawskich.

Wyniki techniczne: 50 mtr. dowolny: Kuncewicz (W. K. W.) 32·5 sek. rekord polski; 200 mtr. dowolny: Kuncewicz 3 min. 4·6 sek. rek. polski; 100 mtr. dowol. 1) Trat (WKW) 1'3·6", 2) Moritz (AZS), 3) Jofe (Mak.), 4) Szacki (Ascola); 400 mtr. dowol. Kuncewicz 7'16·6" poza konkursem 1) Jurkowski (WKW) 2) Trat, 3) Semadeni (AZS); 1500 mtr. dowol. 1) Jurkowski (WKW) 30' 5·2 sek. rek. polski, 2) Siwicki (Ascola) również pobił rek. polski 3) Moritz (AZS). Siwicki jest prawdziwą rewelacją naszego pływania. Bieg ten był trjumfem „żabkarzy". W biegu tym Tratowa (Polonia) wzięła szóste miejsce w konkurencji panów w czasie 32'27·6 sek. rek. polski. Sztafeta 4x50 mtr. WKW 2'49" poza konkursem. W tej konkurencji 1. miejsca zajęły dwie sztafety AZS, z powodu nieuzasadnionej dyskwalifikacji Makabi. 100 m. na wznak 1) Trat 1'41·8 sek. rekord warszawski, 2) Jurkowski zdyskwalifikowany. Skoki wieżowe: 1) Hulanicki (AZS), 2) Lipiński (AZS), Fogiel, 4) Heskin (obaj ostatni Makabi). Skoki, to zupełnie nowa rubryka. Tutaj działy się niesprawiedliwości na potęgę. Najgorszy Lipiński uzyskuje miast ostatniego miejsca najniezasłużeniej drugie. Straszna niesprawiedliwość z krzywdą dla pracy sumiennej Makabi. Skoki z trampoliny. 1) Hulanicki (A. Z. S.), 2) Heskin (Makabi), 3) Fogiel (Mak.), 4) Lipiński (AZS). Heskin w zupełności zasłużył na pierwsze miejsce. 200 m. klasyczny: 1) Jurkowski 3 min. 27 sek., 2) Semadeni, 3) Siwicki.

Wyniki pań: 100 mtr. dowol.: 1) Tratowa; 200 m. klasyczny: 1) Getlerówna (Makabi) walkowerem 4'20·8"; 400 mtr. dowol. 1) Tratowa 8'39·2 sek. rek. polski prawie walkowerem. Skoki wieżowe. Frydmanówna (Mak.) walkowerem.

A tymczasem w parku Sobieskiego odbywał się „wielki turniej futballowy czterech klubów po Polonii". Dwudniowe zawody tych czterech klubów miały jeden cel główny: ściągnięcie forsy. I oczekiwania organizatorów najsromotniej zawiodły. Na nic się nie zdały nawet — straszące przechodniów swą pstrokacizną kolorów — plakaty. Przyprawiły tylko towarzystwa o większy niedobór materjalny. I pod względem sportowym zawody te nic nam nie dały. Pokazały tylko, że Korona w zupełności zasługuje na kl. A, że Warszawianka nie może obecnie zebrać pełnej jedenastki I drużyny, a mimo to, z łatwością bije Makabi 6:0 (4:0), iż Legja przechodzi obecnie w drużynie mały kryzys, spowodowany zwłaszcza słabą linją pomocy. Amirowicz, ongiś reprez. gracz Polski, ustępuje obecnie Zollerowi i precyzją podań i ostrością natarcia jest słabszy również od St. Luksenburga. Atak zato Legji pod kierownictwem Łańki przy wsparciu dobrej pomocy mógłby dzisiaj dużo zrobić. Ale jakoś Legja nie może zrównać naraz całej drużyny. Z obrońców najlepszym był Badowski z Korony. Dobry technicznie i niezawodny w odbieraniu piłki i ustawianiu wyrabia się powoli na pierwszorzędnego backa. Z bramkarzy robotę miał tylko Górka z Makkabi. Jak każdy początkujący bramkarz bronił w bardzo krytycznych i zawiłych sytuacjach, a puszczał piłki, które można było z całym spokojem i ku zadowolnieniu swemu i własnej drużyny mocno trzymać. Heim, po zeszłotygodniowym udałym meczu z Koroną, nie spisał się dobrze. Nie powiodło mu się w ataku i chcąc naprawić reputację rzucał się do pomocy i obrony. W obronie „mógł ujść", dzięki dobremu wykopowi i ostremu „najazdowi". Drugiego dnia przekonaliśmy się, iż w futballu nie można być mądrym. Oto szereg wyników. Przekonamy się, że po tych „warjackich" rezultatach z obu dni można doprawdy zgłupieć. Oto:

8. VIII. **Warszawianka—Makkabi 6:0 (4:0).** Atak Makabi dobry kombinacyjnie, zły strzałowo. **Korona—Legja 2:1 (1:0).** Zasłużone zwycięstwo Korony. 9. VIII. **Legja — Warszawianka 3:2 (3:1).** Żywa i ofiarna gra obu drużyn. Doskonałym był Łańko, który fenomenalną bombą z 30 metrów zdobywa z wolnego pierwszą bramkę dla Legji. **Makabi — Korona 0:0.** Makkabi cały czas naciera i ma przewagę. Heim w obronie dobry. Grünstein i Kuśmirak dobrzy. Słabsi niż zwykle Focht i Koch. **Widzew (Łódź)—Ruch 2:1 (2:1).** Widzew jest typowo bojową drużyną. A więc trafiła kosa na kamień. Przewaga nieznaczna Ruchu. Wyróżnili się z Widzewa śr. napadu i lewy obrońca, a z Ruchu Klimkiewicz i obrońcy. Niezasłużona przegrana Ruchu. Boisko Skry. Podobno Widzew w niekompletnym składzie.

Piłka latająca. Ascola — Z. A. W. F. 2:0 (2x15:13). Niekompletna i mocno osłabiona drużyna Ascoli. Odznaczyli się Rozenberg z Ascoli, a z Z. A. W. F. Jurek.

R. F.

Ż. K. S. w Łomży urządził 2. b. m. wycieczkę propagandową do Kolna, połączoną z popisem gimnastycznym i meczem futbal. z Ż. K. S. Kolno, zakończonym zwycięstwem 8:1. Widzów ponad 1000.

Wydawnictwo „Geschichte des Sports aller Völker und Zeiten", obejmujące 20 serji bogato ilustrowane i dające obszerny całokształt historji sportu, ukazało się już w 2 serjach, trzecia wyjdzie niebawem. Cena pierwszych 3 serji 11 zł. Do nabycia u p. Karola Rosnera, Lwów, plac Marjacki 7.

Śliwa, były gracz Wisły krak., następnie Pogoni wil., wstąpił do Legji warszawskiej.

Jeane Sion, znana pływaczka francuska, dokonała próby przepłynięcia kanału La Manche. Wytrzymała ona do 11. w nocy, poczem skutkiem zimna i ostrych prądów musiała zrezygnować z dalszej walki z żywiołem morskim, chociaż była tylko o 2 mile oddaloną od brzegu.

Amerykański Związek Tennisowy wyznaczył do puharu Davisa (finał) następujący skład: single—Tilden, Johnston, double—Richards—Tilden.

Związek Czeski Futballowy wyraził przez K. Z O. P. N. podziękowanie nieznanemu ofiarodawcy figurek Sienkiewicza i Mickiewicza w chwili przyjazdu reprezentacji Pragi do Krakowa.

S. K. Bratislava pokonał w Zagrzebiu Hask 5:2 i Team komb. Gradjanski—Hask 3:2. Gospodarze byli w obu dniach osłabieni z braku graczy reprezentatywnych, grających w reprez. miasta i w Sarajewie.

Dudas (K. A. C.) **i Biri,** reprezentatywni gracze Węgier, wyemigrowali z Budapesztu, zdaje się do Włoch.

Nacional (Montevideo) gra 15. bm. przeciw F. C. Barcelona, a 23. bm. przeciw reprez. Katalonji. „Amatorstwo" Urugwajczyków wobec ich blisko półrocznego pobytu w Europie jest „niewątpliwem".

Mecz międzymiastowy Łódź-Poznań odbędzie się 15. bm. w Łodzi.

Reprezentacja Poznania—Ł. K. S., mecz ten odbędzie się 16. bm. w Łodzi.

Międzynarodowy Zlot Sokołów odbędzie się 15. i 16. bm. w Warszawie.

Ze sportu górnośląskiego.

Przygotowania i treningi zawodników górnośląskich w dziedzinie lekkiej-atletyki postępują naprzód. Przeprowadzenie całego szeregu imprez lekko-atletycznych międzyklubowych, mistrzostwa górnośląskie, zawody lekkoatletyczne Polski—Niemiecki Górny Śląsk, wreszcie zawody, urządzone przez KS Mysłowice 06, — oto obraz pracy zawodników lekkoatletycznych, przygotowujących się do pierwszego, gremjalnego wystąpienia na szerszej arenie lekkoatletycznych polskich zawodów. Mimo, że z tego miejsca niejednokrotnie wskazywaliśmy i nawoływaliśmy do przyjrzenia się zdolnościom i wyczynom górnośląskich zawodników lekkoatletycznych, że zwracaliśmy uwagę czynnikom miarodajnym na potrzebę zaopiekowania się ruchem lekkoatletycznym na Górnym Śląsku, że Warszawa miała jakgdyby małą próbę tego, co posiadamy (że przypomnimy tylko wyczyny Freyera) i już przez to samo winna była zaglądnąć do nas, mimo to lekkoatletyczny rozwój na Górnym Śląsku widać niegodzien był obejrzenia się nań panów z PZLA. Stajemy wobec tego do tegorocznych mistrzostw lekkoatletycznych bez reklamy, bez rozgłosu, bez „wyższego“ treningu, bez trenerów, a nawet zaopatrzeni w glejt „nieprzyznania“ naszych zawodów i rezultatów mistrzowskich. Stajemy do nich w Krakowie tylko z tem, co nam natura szczodrą ręką dała, ale za to z cichym wyrzutem, że nam nikt pomagać nie chciał. Nie szkodzi. Niejednokrotnie wykazaliśmy, że wola zwycięstwa i cierpliwość jest naszą siłą i naszym plusem, miejmy więc nadzieję, że w mistrzostwach lekkoatletycznych o dumny i wzniosły tytuł mistrzowski zawodnicy nasi dadzą z siebie wszystko, na co ich stać i że dopiero nasze wyczyny w Krakowie zniewolą nasze naczelne władze lekkoatletyczne do zwrócenia nieco większej uwagi na nas i może wtedy dopiero zechcą łaskawie przysłać nam specjalistę, któryby nas systematycznie czegoś nauczył.

A teraz do was, kochani zawodnicy górnośląscy, zwracam się z apelem! Pamiętajcie, że pierwszy wasz występ będzie miarodajnym i decydującym, że od tego, na co się w Krakowie zdobędziecie, zależeć będą dalsze losy lekkiej atletyki na Górnym Śląsku, że jeśli zdobędziecie laury, utorujecie drogę naszym młodym pokoleniom i rozwój lekkiej atletyki na Górnym Śląsku będzie zapewniony. Więc do walki, pięknej i szlachetnej, w imię rozwoju i powodzenia górnośląskiej lekkiej atletyki! Zdobędziecie punkty, wyjdziecie zwycięzcami, to zasypią was Baquetami i innymi trenerami. Jeśli zaś załamiecie się, to w dalszym ciągu skazani będziecie tylko na zawody międzyklubowe.

Jeśli już wspomniałem o zawodach, urządzonych przez KS Mysłowice, nadmienić wypada, że pomiędzy innemi konkurencjami lekkoatletycznemi, odbył się też bieg na przełaj, trasa którego prowadziła przez falisty i górzysty teren, niezmiernie ciężki, wymagający dużej wytrzymałości i wyrobienia atletycznego. Pierwsze miejsce w znakomitej formie zdobył Freyer Alfred (IFC Katowice) w czasie 17, 41 sek., 2) Kilos (Rożdzień), 3) Kołodziej.

Pierwszy również raz odbyły się zawody ciężkoatletyczne pomiędzy **Polskim i Niemieckim Górnym Śląskiem**. W zawodach tych, obejmujących dźwiganie i zapasy, polscy zawodnicy wykazali znaczną przewagę nad niemieckimi i w rezultacie zwyciężyli na punkty w stosunku 18:6.

Zapowiedziany **turniej tennisowy** o Mistrzostwo Województwa Śląskiego i Katowic, przeprowadzony z wielkim nakładem pracy i energji przez Katowicki Związek Tennisowy, trwa od piątku i do niedzieli wieczór nie skończył się. Przyjmują w nim udział najlepsi gracze Łodzi, Poznania i Bytomia, a prócz tego wszystkie najprzedniejsze siły. Dziwić się należy faktowi abstynencji zawodników warszawskich i krakowskich. Dlaczego? O turnieju tym napiszemy specjalny artykuł.

Przechodząc do futballu, wspomnieć wypada o nagłym, niespodziewanym przyjeździe sympatycznej jedenastki wiedeńskiej Vienny, którą nagle sprowadzono w miejsce praskiej Sparty, która podobno złamała umowę i nie przyjechała. Jeśli rzeczywiście tak jest, winien Amatorski natychmiast się zwrócić do PZPN u ze skargą.

Amatorski (Kr. Huta) — **Vienna** (Wiedeń) 1:3 (0:1). Niezwykłe szczęście ma Amatorski do drużyn zagranicznych. Pozazdrościć mógłby mu Cracovia. Przed meczem deszcz, po meczu deszcz, w czasie meczu pogoda i 4000 widzów na boisku. Czy to nie niezwykłe szczęście? A jeśli dodać do tego fakt, że publiczność przyszła właściwie oglądać Spartę i zamiast niej wybiegła na boisko Vienna i że publiczność mimo to biernie przyjęła ten fakt i zadowolona opuszczała boisko — to już zasługa Vienny. Byli tacy jednak, którzy nie widzieli w grze Vienny nic nadzwzczajnego. Tym na uspokojenie komunikuję, że aczkolwiek Vienna grała z rezerwowymi graczami, to jednak trzeba bez ogródek przyznać Viennie bardzo wiele zalet. Rozumiem, że futball wiedeński, z jego spokojnym, kombinowanym sposobem gry, nie może górnoślązakom, przywykłym do ostrej, przebojowej gry, podobać się, ale czy to ma zmniejszać wartość wiedeńskiego futballu? Inna sprawa, że Vienna umie i lepiej i ładniej grać. Pamiętam ją z przed 2-ch lat w Warszawie, ale nawet to, co pokazała w Królewskiej Hucie, jest dostatecznie dużym powodem, ażeby uważać grę jej za bardzo skuteczną.

Amatorski mile rozczarował. Po szeregu klęskach i porażkach czasów ostatnich, sądziłem, że zobaczę Amatorski zdekompletowany drużynowo i będący już tylko cieniem tradycji. Nieprawda. Poza niektórymi tylko momentami gra jego była wyrównaną i nawet w niektórych posunięciach widać było poprawę stylu i pewne myśli przewodnie, szczególnie w ataku. Wypadek z Dudą I zniewolił kapitana drużyny do poprzestawiania graczy i to utrudniało wyrobienie sobie dostatecznego pojęcia o poziomie graczy, w każdym razie ofiarność ich była tak dużą, że to chyba tylko było powodem tak małej ich klęski. Najlepszymi graczami byli Muszalik, bramkarz, Rother i Duda II, z Vienny Uridil, Kurzel, Reiner, Środkowemu pomocnikowi Hoffmanowi trzebaby poświęcić całe tomy. Jest to tak niezwykły talent, że nie dziwię się wcale wiedeńskiemu kapitanowi, p. Meislowi, że go wybrał na reprezentacyjnego gracza ostatniego teamu państwowego.

KS Pogoń (Katowice) — **KS Ruch** (W. Hajduki) 3:1 (1:1). Po dłuższej przerwie znów mieliśmy możność przekonania się, że forma Pogoni jest wysoką. Rezultat powyższy, który de facto mógł być większym, dowodzi, że jeśli sympatyczna jedenastka katowicka zacznie grać na swojem boisku, będzie ciężkim orzechem dla wszystkich górnośląskich drużyn. W walce z Ruchem wykazała wszystkie swoje przebojowe zalety i dobre opanowanie piłki. Najlepsi na boisku Pazurek, Cuber i Wezer, w Ruchu bramkarz, prawy skrzydłowy i lewy pomocnik. *A. Bernsztok.*

Team wied. amatorski, wysłany przez Wied. Zw. Futb. do Tyrolu celem propagandy, poniósł same klęski, a przytem deficyt materjalny.

List z Sowdepji.

Tennis. Moskwa - Leningrad 10:8. 5 i 6 go lipca odbył się tradycyjny już mecz Moskwa—Leningrad. Moskwa tym razem osłabiona była brakiem Prawdina i Wierbickiego, Leningrad zaś przysłał swą elitę z mistrzem Kudriawcowym i starym, rutynowanym Kosiakcwym na czele. W pierwszy dzień Moskwa grała z wielkiem szczęściem. Sygnałem do zwycięstw była wygrana Iwanowa nad Szpiglem. Niespodzianką była porażka leningradki Suchodolskiej, zeszłorocznej mistrzyni SSSR. Mieszaną partję, skonfundowany poprzedniemi porażkami, przegrał również Leningrad. Kulminacyjnymi punktami były spotkania świetnego Kudriawcewa i Kosiakowa (L) z Uljanowym i Tichonowym (M). Kudriawcew wygrał w b. ładnym stylu, Kosiakow musiał się uznać za pokonanego przez moskiewskiego mistrza. Ogólnie w pierwszy dzień turnieju z 10 gier Moskwa wygrała 7. W drugim dniu leningradzcy mistrze pokazali pazurki i Moskwa musiała złożyć broń, prowadząc zaledwie o jeden punkt. Decydującą walką o zwycięstwie (względnie remis) miała być gra panów: Tichonowa i Iwanowa przeciwko Multino i Kosiakowowa. Leningrad dobiegał już zwycięstwa, mając 5:2, gra jednak z powodu zapadających ciemności została odłożoną na 7 lipca i wówczas Leningrad przegrał. Bezwzględnie najciekawszemi były gry Kudriawcewa z moskiewskimi mistrzami. Prawdopodobnie i w tym roku zdobędzie on mistrzostwo SSSR. Kudriawcew nawet, gdy jest w krytycznem położeniu, nie przestaje atakować i wyzyskuje najmniejszy taktyczny błąd przeciwnika, aby wysłać niebezpieczną piłkę. Podczas swych gier nigdy nie był Kudriawcew długo w obronie. Jego duży atut, to umiejętność zastosowania się do każdej pozycji. Dobrze gra przy siatce, na środku i na tylnej pozycji, dobrze bierze piłkę z powietrza i z ziemi. Widzimy więc, że Kudriawcew posiada wszelkie niezbędne cechy dla mistrza państwowego, pomimo to z moskwiczanami łatwo nie wygrywał.

Lekka atletyka. 5 ty lipiec był **dniem wielobojów o mistrzostwo Moskwy.** Program składał się z męskich pięciobojów I. i II. kl., oraz żeńskich trójbojów I. i II. kl. Męski pięciobój nie był ciekawym z powodu braku najlepszych Brandta i Diemina. Wobec tego pierwszym był Suworow (OPPW). Dobrym był jego wyczyn w skoku w dal: 6,38. Ciekawszym był żeński trójbój, chociaż i tu nie było Klepikowej. Zatrjumfowała tu Minajewa. W rzucie kulą zdobyła ona nowy rekord wszechzwiązkowy rzutem 7,82. W wyż z rozbiegu 1,35 osiągnęły Minajewa i Romanowówna.

Team Leningradu powrócił już trjumfalnie do rodzinnego miasta. Zwyciężywszy już poraz 3-ci **robotniczą Finlandję** (3:2), zdobył team puhar Sowieckiego polpredstwa we Finlandji. Mecz ten odbywał się na piaszczystym gruncie, a w dodatku niezgranie się jeszcze reprezentacji pozwoliło Finlandczykom przegrać bardzo honorowo. Druga gra odbyła się w **Abo** (3:2). I z tym teamem mecz nie był łatwo wygranym. **Reprezentację Helsingforsu** zbił Leningrad na głowę 11:2. Podczas pobytu w stolicy nasi piłkarze mieli sposobność podziwiać mecz międzypaństwowy: **Niemcy—Finlandja.** Nadzwyczajnie naszym się podobała taktyka i umiejętność opanowania piłki u niektórych graczy. W **Tammerforsie** i **Kolku** Leningrad wygrał 9:1 i 8:0. W drugiem mieście mało mają pojęcia o grze futballowej, więc wskutek ich nieumiejętności 5 ciu leningradców zeszło z placu. Ostatni mecz zmęczonych Rosjan był z **Wyborgiem** (1:0). Ostatecznie więc Leningrad w ciągu niespełna 2 tygodni odbył 6 meczów, wszystkie zwycięskie, stosunek bramek 35:7. (Na 7 bramek przeciw, 4 z karnych). Lwią część bramek zdobył **Butusow**, bożyszcze tłumów. W połowie sierpnia odbędzie się w Leningradzie rewanż, przyjadą również i lekko-atleci.

Leningrad I—Charków 5:1. **Leningrad II—Charków** 1:0. Porażkami z teamem SSSR, Leningradem I, a szczególnie Leningradem II, Charków, mistrz SSSR na 1924 r., bardzo się zblamował. Po trzech latach przerwy, zawitał Charków nad Newę. Na uroczyście otwartym nowym stadjonie im. Lenina w Pietrowskim parku zebrała się pomimo pory wakacyjnej 10.000 publiczność. Można śmiało twierdzić, że żaden bywalec meczowy nawet nie przypuszczał takiej porażki. Swe zwycięstwo zawdzięcza Leningrad nie słabej grze Charkowa, lecz dobrej własnej. O ile Leningrad utrzyma się w tej formie, to ma mistrzostwo SSSR zapewnione. Charków będzie musiał sporo popracować. Wszystkie okoliczności każą przypuszczać, iż rozgrywki o mistrzostwo, nawet Ukraińskiego Związku, będą bardzo zacięte i zażarte.

Sportowa matura. (Wrażenia moskiewskie). Poraz pierwszy od czasu swego istnienia wypuszcza „Państwowy Centralny Instytut Fizycznej Kultury“ czerwonych instruktorów. Gwarno jest w stadjonie uczelni, trybuny przepełnione publicznością, zwabione tą manifestacją nieokiełznanego rozwoju sowieckiego sportu. Aż do wieczora maturzyści wykonywali ostatnią repetycję. Bo jutro ma się zacząć mozolna i uciążliwa praca: rozrzuceni po olbrzymim Związku Republik Sowieckich, w jego najdzikszych kątach, będą musieli młodzi nauczyciele wśród różnobarwnej (30 narodowości mieszka w SSSR) masy wprowadzać w życie zadania sowieckiego sportu. Przyszło to jutro. Gwarno jest na kurskiej kolei. Tłum hałaśliwy, krzykliwy, wokoło harmider, wrzask. Ale oto zjawia się rektor: To już nie tłum, to zorganizowana masa. Tłum ze śmiechem posłuszny jest rozkazowi. Już niema tłumu, cztery karne zastępy z maturzystami na czele, z szeroko rozwartemi chorągwiami, z dyskami, kulami, piłkami etc. ruszają do pociągu. Kilkanaście minut podróży i robotnicy (ce) wysiadają z pociągu w Kurskowie. Zastępy, do których przyłączyli się krasnoarmiejcy (żołnierze), skierowują się do pobliskiego parku nad wodę. Słońce, wodę i powietrze studenci „G. C. I. F. K.“-u zużytkują prawie jednocześnie. O godz. 4. mityng. Na końcu przemawia ulubiony rektor Zikmund. Nawołuje swych wychowańców do pilnej pracy wśród robotniczej i wieśniaczej masy, którą muszą zrobić zdrową, żywotną i wytrzymałą. Nakoniec apeluje do zebranego tłumu, aby wziął udział w zabawach sportowych. I oto znowu pięknie wykonywane ćwiczenia, piramidy, inscenizacje. Pomału robotnicy i robotnice zostają wciągani do gry. Tymczasem na scenie demonstruje się żywą gazetę, ale tłum woli sport i scenę otacza nieliczna gromada. Ściemnia się jednak, już jasne smugi światła oświetlają niebo — reflektor. Leżąc na trawie liczne grupy z zaciekawieniem i uwagą patrzą na to, co się dzieje na scenie. Dopiero o g. 11-ej zmęczeni, pełni ciekawych wrażeń, wracają robotnicy na stację. Na niebie uśmiecha się księżyc, ukazują się różnobarwne rakiety, słychać pieśni. W pociągu toczy się żywa rozmowa: wszyscy opowiadają o swych wrażeniach. Mały obrazek nowoczesnego rosyjskiego życia, życia robotniczej Rosji. Jakże to wszystko jest odmiennem od życia na zachodzie. — Nowe rosyjskie społeczeństwo, dla niego sport stał się jednym z poważniejszych czynników, stwarzających życie. Fizyczna kultura jest dobrym bodźcem i pomocni-

kiem w olbrzymiej, potężnej pracy rosyjskiego 130 miljonowego ludu. Kładzie się podwaliny, stwarza się dopiero wszystko, miejmy nadzieję, iż będzie to trwałem.

Tegoroczne mistrzostwo SSSR w piłce nożnej będzie b. ciekawem. Zeszłoroczny mistrz, Charków, opadł znacznie we formie, przegrał nawet z II. reprezentacją Leningradu, która znowu została zbita przez Moskwę 6:1. Pomimo to i obecnie Charków będzie b. poważnym przeciwnikiem. Leningrad po cichu przygotowuje się b. gorliwie do mistrzostwa. Na mecz z Moskwą Leningrad naumyślnie wysłał II team, aby ewentualna klęska Moskwy nie zmusiła jej do poważnych przygotowań do mistrzostwa. Moskwa coprawda przegrała z Odessą, zawsze jednak stanowi szkielet reprezentacji i jej spotkanie z Leningradem będzie emocją o wszechzwiązkowej skali.

W najbliższym czasie odbędą się mecze międzypaństwowe **SSSR—Japonja** i **SSSR—Chiny**. Jest to skutkiem uchwały »Wyższej Rady Fizycznej“ nie zawierać żadnych stosunków sportowych ze sportem »burżuazyjnym“, lecz tylko z robotniczymi związkami i ludami Wschodu, szczególnie uciemiężonymi narodami.

Powszechnie jest wiadomem, iż 24—28 lipca odbyła się **we Frankfurcie Robotnicza Olimpjada**. Przytoczę tylko przygotowania. Administracyjną częścią Olimpjady kierowało 14 komisyj, każda z nich miała znowu własną podkomisję. Ogólnie biorąc w tych komisjach pracowało 10.000 osób. W zawodach czynny udział brało 250.000 sportowców. Z pobliskich miejscowości szły specjalne pociągi, zaś z dalekich odległości liczba ich wynosiła aż 200. Zostało zbudowane całe miasto-obóz. 200 punktów wydawało pokarm. Liczne zastępy lekarzy i 2000 sanitarjuszy było w pogotowiu. Niemiecki Związek nadesłał blisko 15.000 zgłoszeń, inni znacznie mniej. Najmniejszą liczbę dała Polska — 33. Zawody rozgrywano w lek. atletyce, gimnastyce, kolarstwie, pływaniu, wioślarstwie, walce francuskiej itd. Olimpjada rozpoczęła się 24 lipca. Wieczorem uroczyste przedstawienie: „Gra z ziemią“ Auerbacha. We wszystkich teatrach odbyły się galowe przedstawienia. W Filharmonji wykonano oratorjum Hajdna „Stworzenie świata“. Na iluminowanym Menie odbyły się wyścigi na oświetlonych łodziach.

Wszyscy przygotowują się do niedalekich już **mistrzostw pływackich.** Wyniki są dobre. 12 lipca odbyły się wyścigi w szkole pływania L. G. S. P. S. Pobito kilka rekordów.

Team Jekaterynosławia (grał na remis z II. teamem Moskwy) grał **w Kijowie**, w pierwszy dzień w rezerwowym składzie z mistrzem Kijowa, **„Żeldorem“** 2:0, a na drugi dzień z **teamem Kijowa** 2:1.

Kijów, w lipcu 1925 r. *Mark Szeptowicki.*

List z Gdańska.

Wielki pokaz wyrobów sportowych, dat statystycznych klubów sportowych, demonstracji siły sportowej Gdańska daje **wystawa sportowa** p. t. „Volkskraft-Ausstellung“. Na terenie wystawowym ruch wielki. Chcą naocznie przedstawić społeczeństwu siłę sportu, siłę ludu w ramach sportowych. Dzienniki tutejsze przepełnione są artykułami o celach sportu, gimnastyki, stosunku młodzieży do sportu itd.

Boisk sportowych jest w Gdańsku 4, w Sopotach 2 (drugie w budowie). Stan boisk świetny. Najwyżej z klubów stoi „Danziger Sportklub“, potem klub sport. tutejszej policji „Schupo“, Kl. Sp. w Sopotach, „Ostmark“, Verein f. L. u. R. itd. Na szarym końcu polski klub sp. **„Gedania“**. Pomimo swej ruchliwości niema ona dotąd własnego boiska. A byłoby ono ogniskiem sportowem dla bardzo licznej kolonji polskiej w Gdańsku i Sopotach.

Kortów tennisowych wzorowych jest huk. Takich kortów Kraków niema. Każdy klub ma stylowe wille tennisowe, urządzone z przepychem. Co roku w sierpniu odbywają się tu międzynarodowe turnieje sportowe, mające olbrzymie powodzenie.

Z ostatnich meczów zasługuje na uwagę zwycięstwo »Danziger Sport Klubu“ nad T. u. B. Lipsk 3:2 (2:1), podczas gdy „Schupo“ uległ klubowi lipskiemu 1:8 (0:6).

Wyścigi hippiczne w Sopotach mają ustaloną sławę. Senzacyjne są zawsze **regaty** wioślarskie i **wyścigi psów** (Hunderennen). Widać więc, że ruch sportowy jest bardzo ożywiony. Propaganda nadzwyczajna.

Obecnie są w toku przygotowania do **„Wszechniemieckiego turnieju sportowego młodzieży akademickiej“**, która z całych Niemiec ma zjechać do Gdańska i zademonstrować pokazy sportowe we wszystkich działach. Oczywiście prócz znakomitej propagandy takiego turnieju, który ma pokazać letnikom, przybyłym z różnych państw, świetne wyczyny klubów akad. z całych Niemiec, chcą także podkreślić, że w odróżnieniu od innych państw, u nich panuje wyłączne hasło sportu amatorskiego, że sportu dla celów zarobkowych nie uprawiają. I ze zwykłą sobie pilnością i systematycznością przygotowują ten Zjazd.

A co my robimy?

Sopoty, w lipcu 1925 r. *Dr. Br. Feller.*

Pomiędzy Związkami Głównymi Austrjackim i Niemieckim toczą się pertraktacje co do usunięcia bojkotu Austrji ze strony Niem. Zw. Futb. Prowadzą je Dr. Haudek i Dr. Sewald. Sprawa jest omawianą obszernie w prasie i na zjazdach.

Freyer jest obecnie bezsprzecznie najlepszym długodystansowcem w Polsce. Zdaje się, że prześcignął on nawet biegaczy warszawskich (Łukasiewicz, Szelestowski), lwowskich (Sawaryn) i krakowskich (Ziffer, Sałek).

Rosenfeld, zaszczytnie znany sędzia futbal., zajmuje się żywo sportem pływackim, z powodzeniem piastując również urząd sędziego i w tej gałęzi sportowej.

Inż. Popperowi, swojemu kierownikowi, zawdzięcza sekcja pływacka Jutrzenki świetny rozwój w ostatnich latach.

Arne Borg przepłynął w Göteborgu 500 m w czasie 6:19·6, ustanawiając temsamem nowy rekord światowy. Mistrzowski czas Weissmüllera w tej dyscyplinie wynosił 6:24·2.

Ciszewski, doskonały gracz Cracovii, bawić będzie od przyszłego miesiąca w Warszawie.

Wydawca: J. Billig. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, Zielona 7. Redaktor naczelny i odpow. Dr. H. Leser.